Ner 86. Kraków, Sobota 14 Kwietnia 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 kwietnia.

W Izbie poselskiej wniósł wczoraj rząd dwa przedłożenia, z których jedno dotyczy przedłużenia działalności ustawy przeciw anarchistom na lat trzy, a drugie zawieszenia działalności sądów przysięgłych na dalszy rok w okręgu sądowym kotarskim. Dłuższą dyskusyę spowodowało następnie sprawozdanie komisyi dla reformy wyborczej co do zmiany ordynacyi wyborczej do Rady państwa ze względu na wielką własność tyrolską. Ref. dep. baron Giovanelli zaleca, aby oprócz Insbruku, także Bozen i Trydent były miejscami wyborczemi. Po dyskusyi ogólnej, w której brali udział posłowie z Tyrolu, uchwaliła Izba przejść do rozpraw szczegółowych. Zauważono, iż na wczorajszem posiedzeniu w loży dyplomatów był obecny pierwszy radca ambasady rosyjskiej ks. Cantacuzene, który w zastępstwie bawiącego w Petersburgu na urlopie ambasadora Łabanowa zawiaduje sprawami ambasady. Pojawienie się rosyjskiego dyplomaty w Izbie poselskiej miało stać w związku z oczekiwanem wniesieniem ustawy wojskowej, co jednak wczoraj nie nastąpiło. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb ma dopiero dziś wnieść pomienioną ustawę w Izbie.

W komisyi finansowej Izby deputowanych Sejmu węgierskiego weszło wczoraj pod obrady przedłożenie o podatku spirytusowym. Prezes ministrów Tisza zaznaczył, iż przy wniesieniu tego przedłożenia miał na oku dwa względy: dla węgierskiego skarbu państwa uzyskać większe dochody i zapewnić istnienie przemysłowej, tudzież rolniczej produkcyi spirytusu. Przedłożenie zawiera dwa organiczne postanowienia: stopę podatkową i sumę kontyngentu; zmiana tych postanowień równałaby się odrzuceniu całego przedłożenia. Mowca oświadczył również, iż jeżeli wogóle jakie zmiany wprowadzone być mają, to w interesie sprawy pożądanemby było, aby tych zmian było jak najmniej. Na poprawki, dotykające organicznych punktów, nie mógłby się rząd zgodzić.

Jak donosi Biuro Reutera, rząd rosyjski zadowolniłby się obecnie następującem rozwiązaniem kwestyi bułgarskiej: Rosya zobowiązałaby się do zrzeczenia się wszelkich środków przymusowych przeciw Bułgaryi, równie jak żądania, aby jakiekolwiek stronnictwo w Bułgaryi za to, co się dotąd stało, do odpowiedzialności pociąganem być miało. Zobowiązałaby się dalej do tego, że ani oficerów rosyjskich do wykształcenia armii bułgarskiej wysyłać, ani też żądać nie będzie, aby Rosyanin był ministrem wojny, nawet komisarza do Bułgaryi nie wyśle. Bułgarya może sobie wybrać księcia, jakiego chce, byle nie był katolikiem. Ponieważ głównym celem polityki rosyjskiej w sprawie bułgarskiej jest osiągnięcie moralnego zadowolenia dla cara, za nieodzowną wymagalność poczytaćby musiano wysłanie deputacyi bułgarskiej do Petersburga w celu przeproszenia cara za to, co zaszło. Rząd rosyjski gotów zresztą porozumiewać się z każdem stronnictwem, jakie Bułgarya upoważni do rokowań, nawet z Stambułowem, albo też uskutecznić porozumienie się z Bułgaryą za pośrednictwem Porty, jako władzy zwierzchniczej. Jeśliby jednak propozycye te nie miały być przyjętemi, Rosya zajmie znów stanowczo dawne stanowisko wyczekujące i pozostanie na niem, aż sam przebieg wypadków nastręczy nową porę do rokowań.

W Berlinie głównym wypadkiem dnia była długa rozmowa kanclerza z cesarzową w pałacu królewskim w Berlinie i następne posłuchanie jego u cesarza dnia następnego w Charlottenburgu. Szczegółów jednej i drugiej rozmowy nie zdradziła dotąd żadna niedyskrecya, zaczęło się jednak od chwili tych narad budzić w kołach berlińskich przekonanie, że przesilenie kanclerskie, jeśli nie jest zupełnie usuniętem, to przynajmniej na czas jakiś zażegnanem, co tem bardziej przypuszczają, że nad sprowadzeniem podobnego rezultatu pracowały w ostatnich czasach dostojne osobistości, jak np. książę badeński z małżonką, którzy obecnie bawią w Charlottenburgu.

Voss. Ztg wyrażając także mniemanie, że przesilenie jest na wszelki sposób przynajmniej odroczonem, zwraca uwagę na następujący szczegół: „Wiemy teraz już, mówi ona, że z myślą odroczenia zamiaru wydania księżniczki Wiktoryi za księcia Aleksandra zgodził się cesarz zaraz po pierwszej rozmowie z kanclerzem w tym przedmiocie, a więc nim jeszcze *Koeln. Ztg.* pierwszą wieść o tem w świat rzuciła. Jakaż więc zachodziła potrzeba rozgłaszania tego zatargu i przedstawiania światu, jakoby cesarz działał tylko pod przymusem groźby ks. Bismarka, że się do dymisyi poda?“

„Niewłaściwość ta — mówi dalej pomieniony dziennik — występuje jeszcze daleko jaskrawiej w owej powodzi adresów, które z pewnej strony wywołać teraz pragną.“

Każda rzecz przesadna wywołuje zwykle przeciwne sobie dążności, to też zaczynają się już w Niemczech odzywać głosy o potrzebie zebrań ludowych w celu zaprotestowania — jak się powszechnie wyrażają — „przeciw tym z półurzędowego knowania wynikłym adresom, które nie będąc zgodnemi ani z duchem narodowym, ani z duchem monarchicznym, poniżają Niemcy w oczach obcych narodów.“

Niektóre dzienniki rosyjskie wypowiadają zdanie, że nie projektowane małżeństwo Battenberga, ale pozostanie w urzędzie ks. Bismarka za większe niebezpieczeństwo dla Rosyi uważać należy. *Nowoje Wremja* zaś powiada: Ks. Bismark zdaje się tym razem działać otwarcie w interesie Rosyi, a postawę jego obecną wywołuje przekonanie, że w razie, gdyby przyszło jednocześnie do zatargu Niemiec z Rosyą i do sojuszu niemiecko-angielskiego, bezpośredniem następstwem takiego ułożenia się rzeczy musiałoby być pogodzenie się Rosyi z Austryą, a do takiego zbliżenia się tych dwóch mocarstw przystąpiłaby Francya bardzo chętnie.

Kwestya, czy układy z negusem abisyńskim są zerwane, czy też podjętemi na nowo zostaną, równie jak wieści, czy część wojska włoskiego z Massawy przewiezioną zostanie napowrót do Włoch, nie są dotąd dostatecznie wyjaśnione. Zupełne światło na sprawy afrykańskie rzuci zapewne dopiero odpowiedź Crispiego na interpelacye deputowanych włoskich De Renzi i Bonghi, która na 20 lub 24 b. m. zapowiedzianą została.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 12 kwietnia.

(*S. K.*) Książę Bismark igra obecnie z zasadą władzy monarszej, do której tak często i patetycznie odwoływał się, kiedy ona była wyłącznie na jego usługach. Autokratyczny temperament i bezwzględny charakter kanclerza podnoszą bunt przeciw wszelkiemu ograniczeniu jego osobistej wszechwładzy, a zatem i przeciw władzy monarszej, skoro ta tamtę ogranicza. Istotnie jeżeli nie na zawsze, to na teraz skończyły się piękne dni Wardzynu, podczas których, z uszczerbkiem znaczenia korony i stolicy, ks. Bismark przeniósł był tam punkt ciężkości świata i ztamtąd rządził nim. Że tego na razie przeboleć nie może, nic dziwnego; że ukryć nie umie, świadczy, iż łatwiej panować nad innymi, niż nad samym sobą. W każdym razie z konfliktu tego władza królewska wyjdzie osłabiona, a urok kanclerza zmniejszony, choćby po jego stronie była wygrana. W podjętej walce po stronie ks. Bismarka są wielkie przez niego dokonane rzeczy, nadzwyczajny kapitał inteligencyi i zdolności; przeciw niemu przemawiają uczucia ludzkie, słuszność sprawy, zasada monarchiczna i prawna. Po tem, co już zaszło, trudno sobie wyobrazić kompromis, któryby, wszystko godząc, wszystko uratował. Jednak pod naciskiem konieczności znaleść się musi taki kompromis, który uratuje pozory. Najwymowniejszem zakończeniem tego dramatu, rzekł ktoś, byłoby, gdyby ks. Bismark zamknął swój zawód jako buntownik. Tymczasem prawdopodobnie zakończy on go jako minister. Ani się zerwie do ostatecznego buntu, ani nie zdobędzie się na zupełne usunięcie się od spraw publicznych, które poczytuje za obowiązek, a które stały się dla niego nałogiem.

Giełdowa depesza z Berlina mówi dziś, że małżeństwo ks. Aleksandra przyjdzie do skutku za zgodą ks. Bismarka. Aczkolwiek wymaga ona potwierdzenia, zdradza przecież uczucie i przeczucie ogółu. Gdyby się sprawdziła, byłaby może wskazówką, że świeże nadzieje co do przedłużenia życia Fryderyka III nie są bezpodstawne.

Tymczasem w Berlinie, według opowiadań świadków naocznych, nastała jedna z tych chwil, które Tacyt po mistrzowsku opisuje, a w których wskutek niepewności jutra każdy kryje się ze swem zdaniem, każdy własnego boi się cienia, i w której troska o własny los góruje nad myślą o sprawie publicznej. To bowiem, co dziś poczytanemby być mogło za zasługę, mogłoby być jutro uważanem jako karygodne.

W podjętej naraz jawnej walce i wytoczonym wobec opinii publicznej procesie jedna strona, to jest korona, ujrzała się naraz pozbawioną wszelkich środków obrony, gdyż wszystkie organa publicystyczne znajdują się w rękach strony przeciwnej, to jest kanclerza. A jednak głos sumienia i obrażone uczucie słuszności odezwały tu i owdzie w sposób bardzo dla ks. Bismarka dotkliwy i nigdy jeszcze nie usłyszał on naraz tyle gorzkich prawd, z których może najwymowniejsza zawarta w tym okrzyku: — jeżeli księżniczka niemiecka, aby wyjść za mąż, potrzebuje zezwolenia cara, po cóż ks. Bismark niedawno temu zawołał, że Niemcy prócz Boga nikogo się nie boją!?

Nie do pozazdroszczenia jest również w tej chwili położenie ambasadorów i przedstawicieli Niemiec za granicą. W istocie bowiem chwilowo nie mogą wiedzieć, czy przedstawiają cesarza, czy kanclerza; wiedzą tylko, że przedstawiają konflikt. Prawdą jest, że pierwsza o nim wieść wyszła z Wiednia, ale nie z kół austryackich.

We Francyi nierozwiązana zagadka boulangerowska jest przecież głównym punktem położenia. Słowem zagadki tej jest, że Francya potrzebuje człowieka, że go szuka i pragnie odnaleść, choćby się na nim zawieść miała i choćby on nie był człowiekiem odpowiednim.

Wiedeń 11 kwietnia.

† Świat polityczny tutejszy zajmują teraz żywo trzy kwestye: mianowicie w sprawach wewnętrznych, kwestya uchwalenia zaprojektowanej przez rząd ustawy o opodatkowaniu spirytusu i złączona z tą kwestyą możebność przesilenia ministeryalnego; zaś w sprawach zagranicznych: 1) usiłowania kanclerza ks. Bismarka w celu złamania wpływów przeciwnych jego polityce na kierunek rządu w Niemczech; 2) coraz jawniejsze i pomyślniejsze kroki jenerała Boulangera do objęcia prezydentury, a raczej dyktatury we Francyi.

O powyższych dwóch sprawach zagranicznych nie będę tu dzisiaj pisał; ograniczę się tylko do kilku uwag o pierwszej sprawie wewnętrznej. Sprawa ta wysokiego opodatkowania spirytusu, bardzo ważna pod względem finansowym, bo mająca skarbom publicznym austryackiemu i węgierskiemu, w miejsce dotychczasowych 16 milionów, przynieść 65 milionów złr. dla pokrycia zwiększonych wydatków publicznych, ale zarazem podnosząca o całą różnicę między temi sumami ciężar podatku, wprawdzie konsumcyjnego; sprawa bardzo ważna także pod względem ekonomicznym, bo blisko dotyka rolnictwo w kilku krajach monarchii, a szczególniej w naszym, o czem już bardzo wiele mówiono i pisano, — stała się także ważną pod względem politycznym. Albowiem nie ulega wątpliwości, iż nieprzyjście teraz do skutku tej ustawy, choćby znacznie zmodyfikowanej, wywołałoby zmianę gabinetu całą lub częściową. Wczorajsze obrady Koła posłów polskich (z których sprawozdanie urzędowe wczoraj ogłosiliśmy; *P. Red.*) wykazały, że z tą ewentualnością polityczną rachują się wprawdzie posłowie z Galicyi, lecz zmiana gabinetu ich nie przestrasza; ale przychodzą do przekonania, że w każdym razie bardzo znaczne podwyższenie podatku konsumcyjnego od spirytusu (który to podatek jest w Austryi daleko mniejszy niż we wszystkich państwach europejskich), i od innych napojów spirytusowych dla pokrycia zwiększonych wydatków publicznych, nieodzownych w celu zapewnienia bezpieczeństwa państwu, stało się taką potrzebą, iż z tem lub innem ministerstwem, z tą lub inną większością parlamentarną uchwalonem zostanie. Idzie tylko o to, aby, korzystając z położenia teraźniejszego, przeprowadzić takie znaczne zmiany w ustawie zaprojektowanej, iżby ona nie ucisnęła gorzelni rolniczych i rolnictwa, i aby podwyższenie podatków konsumcyjnych dotknęło jednako i równomiernie wszystkie kraje monarchii. Sądzę, że Delegacya polska zdoła ten cel osiągnąć przy przezorności i umiarkowaniu w zaprojektowaniu zmian w ustawie, a przy stanowczości w ich popieraniu.

Z teraźniejszego stanu rzeczy wnosząc, można zapewne będzie przeprowadzić następujące ważne zmiany w projektowanej ustawie: Podwyższenie bonifikacyi na 5, 6 i 7 złr. od hektolitra spirytusu wyrabianego w gorzelniach rolniczych; zmianę postanowień ustawy co do małych gorzelni kociołkowych, licznych w Tyrolu i w Węgrzech, postanowień szkodliwych bardzo dla gorzelń rolniczych, bo niszczących całą skuteczność przepisów o kontyngencie spirytusowym, a nadto szkodliwych dla skarbu publicznego. Może nawet da się przeprowadzić zniżenie stopy podatkowej. Nie ulega także wątpliwości, że w projekcie drugiej ustawy, oznaczającej rozdział kontyngentu spirytusowego między gorzelnie rolnicze a fabryczne w Austryi, można będzie przeprowadzić podwyższenie do 800.000 hektolitrów tej ilości spirytusu, którą gorzelnie rolnicze wyrabiać mogą za opłatą niższego podatku konsumcyjnego. Prócz tego zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż rząd poprze uchwalenie przez Izbę ustawy wyznaczającej pewną sumę na zasiłki bezzwrotne w celu odszkodowania gorzelni za wykonanie zmian w aparatach, zmian spowodowanych przez nowy system opodatkowania, i uchwalenie drugiej ustawy wyznaczającej corocznie znaczną sumę na wynagrodzenie za ubytek w dochodach propinacyjnych.

Właściciele gorzelni rolniczych w Czechach i w Niższej Austryi zwrócili uwagę Izby poselskiej na doniosłość a szkodliwość tych wyjątkowych postanowień projektowanej ustawy o opodatkowaniu spirytusu, które się tyczą małych kociołkowych gorzelni, licznych w Tyrolu i w Węgrzech. Według tych wyjątkowych postanowień, gorzelnie te opłacałyby tylko 8 do 10 złr. od hektolitra alkoholu. Tych malutkich gorzelni jest obecnie około 10.000 w obu połowach monarchii i wyrabiają one już dzisiaj corocznie parę kroć stotysięcy hektolitrów spirytusu. Po zaprowadzeniu zaś wysokiego podatku od spirytusu produkowanego w innych gorzelniach, te małe gorzelnie, zachęcone wyjątkowem swojem wówczas położeniem i wielką korzyścią ztąd płynącą, mogłyby wyrabiać, przy teraźniejszem postępie chemii, około milion hektolitrów alkoholu rocznie. Wykazano to dokładnie rachunkiem w broszurze wydanej przed kilku dniami w Pradze. Przeto nietylko nie mogłyby z nimi konkurować gorzelnie rolnicze, w których spirytus wyrabiany obciążonyby był trzy lub cztery razy wyższym podatkiem, ale nadto skarb publiczny nie osiągnąłby korzyści finansowych spodziewanych z podwyższenia podatku od spirytusu, bo milion hektolitrów, to jest 25 milionów garncy alkoholu, weszłoby w handel wewnętrzny i konsumcyą za opłatą $8^{1}/_{2}$ milionów złr., zamiast za opłatą 35 milionów złr.

W r. b., ale dopiero podczas jesiennej sesyi, przedłoży rząd Izbom projekt nowej ustawy o służbie wojskowej. Ta nowella wprowadzić ma w ustawę, dotychczas obowiązującą, dwie tylko ważniejsze zmiany (prócz kilku mniej ważnych) mianowicie po 1) iż wiek popisowy t. j. wiek, w którym obowiązani do służby wojskowej stawać do niej mają, rozpocznie się nie z 20, ale z 21 rokiem życia, czego prawie powszechnie domagano się; po 2) że w ustawie nie będzie oznaczona stopa wojenna armii (którą dotychczasowa ustawa oznacza na 800.000 żołnierzy), ale tylko liczba corocznego kontyngentu rekrutów. Drobniejsze zmiany w noweli tyczyć się mają służby jednorocznej.

Wiedeń 12 kwietnia.

(Organa doradcze dla spraw szkolnictwa przemysłowego.— Konkursa na opróżnione posady nauczycielskie w szkołach średnich. — Powiększenie sił technicznych w Galicyi).

Ogłoszony niedawno w dzienniku rozporządzeń ministerstwa wyznań i oświecenia reskrypt do Namiestników i szefów krajowych w sprawie tworzenia organów doradczych dla spraw szkolnictwa przemysłowego różni się znacznie od pierwotnego projektu tej nowej organizacyi. Owe organa doradcze miały stanowić kollegia obradujące z własną odrębną organizacyą, chociaż bez odrębnej kancelaryi i mniej więcej zajmować wobec rządu takie stanowisko, jakie zajmowała przy Wydziale krajowym komisya dla spraw przemysłowych w swoim dawniejszym ustroju, jako komitet doradczy. Dzisiejsze doradcze organa rządowe dla spraw szkolnictwa przemysłowego nie stanowią tedy wcale kroku do decentralizacyi, czem byłyby niezawodnie w razie, gdyby się był utrzymał pierwotny projekt Dra Gautscha. Względy na zakres centralnej komisyi wiedeńskiej dla spraw szkolnictwa przemysłowego zaważyły na szali tym razem tak samo, jak w chwili, gdy Sejm nasz nadawał komisyi krajowej nową organizacyę, a Wydział krajowy z jego polecenia nawiązał z rządem rokowania o przyznanie tej komisyi głosu doradczego także w dyspozycyach rządowych na polu szkolnictwa przemysłowego. Co do Galicyi siłą stosunków i faktów dokonanych wytworzył się wyjątek, czyniący zadość oddawna wyrażanym intencyom Sejmu, bo ostatecznie świeży reskrypt ministeryalny już w sposób niewątpliwy uznaje krajową komisyę dla spraw przemysłowych za organ doradczy, powołany także do objawienia opinii dla rządu. Jest tedy nasza komisya krajowa dziś tem, czem chciano ją mieć w r. 1882, a na co wówczas nie zgodził się minister bar. Conrad. Z tego stanowiska rzecz biorąc, trzeba powitać z zadowoleniem nowe rozporządzenie ministra Dra Gautscha i uznać je co do Galicyi w każdym razie za krok w kierunku, jeżeli nie decentralizacyjnym w właściwem tego słowa znaczeniu, to przychylnym autonomicznej ingerencyi w najmłodszej gałęzi szkolnictwa.

Do wszystkich krajowych Rad szkolnych wydał minister Dr Gautsch rozporządzenie, mające na celu ułatwienie konkurencyi kandydatów na posady nauczycielskie w szkołach średnich. Dotąd w konkursach na te posady grupowano przedmioty bardzo często nie tak, jak to czyni rozporządzenie o egzaminach z r. 1884, lecz z uwzględnieniem potrzeb specyalnych zakładu, w którym posada się opróżniła. Najgorzej wychodzili na tem kandydaci, którzy składali egzamina jeszcze przed wydaniem powyższego rozporządzenia egzaminacyjnego. Minister zarządził obecnie, że konkursa mają być rozpisywane z uwzględnieniem takiego ugrupowania przedmiotów, jakie zawiera norma egzaminacyjna z r. 1884, że dalej przy rozpisywaniu konkursów kandydaci egzaminowani według dawniejszej normy pod względem swej kompetencyi nie ustępują kandydatom nowego autoramentu egzaminacyjnego. Jeżeli w jakim zakładzie szkolnym specyalne potrzeby nauki wymagają odmiennego ugrupowania przedmiotów, to można tym potrzebom tylko w ten sposób zadość uczynić, że kandydatom, wykazującym uzdolnienie sięgające poza normalną grupę przedmiotów, przyznane zostanie pierwszeństwo wśród równych zresztą warunków.

Nagląca potrzeba powiększenia rządowych sił technicznych w Galicyi uznaną została w zasadzie przez ministerstwo i gdyby stan finansów nie był tak przykry z powodu nadzwyczajnych potrzeb wojskowych, potrzebie tej uczynionoby zadość zaraz i w pełnej mierze. I tak jednak przybędą Galicyi nowe siły techniczne na razie nieetatowe, ale z widokami wejścia w etat już w latach najbliższych. Z tych nowych sił dwie szczególnie przeznaczone są na to, aby sprawom bu-

---

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(109)

(Ciąg dalszy).

Obaj natarli na się w środku pola. Chciał pan Muszalski siłą swą wielką się popisać i żywcem Hamdiego pochwycić, więc podbiwszy mu silnem cięciem od dołu bułat w górę, zczepił się z nim, jedną ręką pochwycił go za gardło, drugą za ostrze misiurki i ciągnął potężnie ku sobie. Wtem pękł mu popręg u terlicy, więc niezrównany łucznik przekręcił się z nią razem i zwalił się na ziemię. Upadającego zaś uderzył Hamdi rękojeścią bułata w głowę i ogłuszył na miejscu.

Zakrzyknęli z radością spahisy i mamelukowie, którzy już byli o Hamdiego się zlękli; bardzo się zmartwili Polacy; poczem zapaśnicy skoczyli ku sobie gęstemi kupami: jedni, aby łucznika porwać, drudzy, aby choć ciało jego obronić.

Mały rycerz nie brał dotąd w harcach udziału, bo mu na to nie pozwalała jego pułkownikowska powaga; lecz widząc upadek pana Muszalskiego i przewagi Hamdi-beya, postanowił pomścić łucznika, a zarazem swoim serca dodać. Ożywion tą myślą, wspiął ostrogami konia i sunął ukosem w pole tak szybko, jak sunie krogulec ku stadu siewek, kręcących się nad rżyskiem.

Dostrzegła go przez perspektywę Baśka, stojąca na blankach starego zamku, i krzyknęła zaraz do stojącego obok pana Zagłoby:

— Michał leci! Michał leci!

— Tu go poznasz — zawołał stary wojownik — patrz pilnie, patrz, gdzie naprzód uderzy!... Nie bój się!

Perspektywa trzęsła się w ręku Basi. Ponieważ nie strzelano już w polu ni z łuków, ni z janczarek, więc niezbyt trwożyła się o życie męża; ale ogarniał ją zapał, ciekawość i niepokój. Dusza i serce wyszły z niej w tej chwili i leciały za mężem. Pierś jej poczęła oddychać szybko, a jasne rumieńce oblały twarz. W jednej chwili przechyliła się przez blanki, tak, iż pan Zagłoba musiał ją chwycić w pół, w obawie, by nie spadła w fosę — i krzyknęła:

— Dwóch leci na Michała!

— Dwóch będzie mniej! — odpowiedział pan Zagłoba.

Istotnie, dwóch rosłych spahów wysforowało się przeciw małemu rycerzowi. Sądząc ze stroju, poznali, że to ktoś znaczniejszy, a widząc drobną postać jeźdźca, sądzili, że tanio sławę uzyszczą. Głupi! lecieli na oczywistą śmierć, gdy bowiem zwarli się opodal innych jeźdźców, mały rycerz nawet konia nie powstrzymał, ale mimochodem rozdał między nich dwa uderzenia, napozór tak lekkie, jak gdyby matka rozdała mimochodem dzieciom po szturchańcu, a owi padli na ziemię i wpiwszy się w nią palcami, poczęli drgać, jak para rysiów, których śmiertelne strzały jednocześnie dosięgną.

Mały rycerz zaś poleciał dalej ku jeźdźcom, wichrzącym się po polu i począł szerzyć klęski okropne. Jak gdy po ukończonej mszy wejdzie chłopiec i blaszaną pokrywką, osadzoną na kiju, gasi jednę po drugiej palące się przed ołtarzem świece, a ołtarz w cień się pogrąża, tak i on gasił na prawo i lewo świetnych tureckich i egipskich jeźdźców, ci zaś pogrążali się w mrok śmierci. Poznali poganie mistrza nad mistrzami i omdlały w nich serca. Ten i ów zdarł konia, by ze strasznym mężem się nie spotkać; mały rycerz zaś rzucał się za uciekającymi, nakształt zjadliwego szerszenia i coraz to innego jeźdźca żądłem przeszywał.

Żołnierze od armaty zamkowej poczęli krzyczeć radośnie na ów widok. Niektórzy biegli do Basi i uniesieni zapałem, całowali kraj jej sukni; inni urągali Turkom; „Baśka, hamuj się!“ — wołał co chwila pan Zagłoba, trzymając ciągle wpół panią Wołodyjowską, pani Wołodyjowska zaś miała ochotę i śmiać się i płakać i w ręce klaskać i krzyczeć i patrzeć i lecieć za mężem w pole.

Ów dalej porywał spahów i egipskich beyów, aż wreszcie wołania: „Hamdi! Hamdi!“ rozległy się po całem polu. To wyznawcy proroka przywoływali wielkiemi głosami najtęższego ze swych wojowników, aby nareszcie zmierzył się z tym straszliwym małym jeźdźcem, który zdawał się być śmiercią wcieloną.

Hamdi dostrzegł już małego rycerza oddawna, ale widząc jego czyny, zląkł się po prostu w pierwszej chwili. Strach mu było postawić naraz sławę wielką i młode życie przeciw tak złowrogiemu przeciwnikowi, więc umyślnie udał, że go nie widzi i na drugim końcu pola krążyć począł. Tam porwał właśnie pana Jałbrzyka i pana Kosa, gdy desperackie wołania: „Hamdi! Hamdi!“ obiły się o jego uszy. Poznał wówczas, że dłużej kryć się niepodobna i że trzeba albo sławę niezmierną uzyskać, albo głową nałożyć. W tej chwili wydał krzyk tak przeraźliwy, że wszystkie wiszary ozwały mu się echem i wypuścił ku małemu rycerzowi podobnego do wichru konia.

Wołodyjowski dojrzał go zdala i ścisnął również piętami swego gniadego wołoszyna. Inni zawiesili orężną rozprawę. Na zamku Basia, która poprzednio widziała wszystkie przewagi groźnego Hamdi-beya, mimo całej ślepej wiary w niezwyciężoną szermierkę małego rycerza, przybladła nieco, lecz pan Zagłoba był zupełnie spokojny.

— Wolałbym być spadkobiercą tego poganina, niż nim samym — rzekł sentencyonalnie do Basi.

Piętka zaś, powolny Żmudzin, tak był pewien swego pana, że najmniejsza troska nie zasępiła jego oblicza, owszem, ujrzawszy pędzącego Hamdiego, począł sobie śpiewać narodową piosenkę:

„Oj ty durna, durna piesa,
Szak to idzie wiłka z lesa!
Czemu jemu zagibujesz,
Kiedy jemu nie zdołujesz?“

Tamci zaś zwarli się w środku pola, wśród dwóch zdala patrzących szeregów. Serca wszystkim zamarły na chwilę, wtem błyskawica wężowa mignęła w jasnem słońcu nad głowami walczących: to krzywy bułat wyleciał, jakby podbita cięciwą strzała, z rąk Hamdiego, ten zaś pochylił się w kulbace, jakby już ostrzem przeszyty i zamknął oczy, lecz pan Wołodyjowski ucapił go lewą ręką za kark i przyłożywszy mu sztych rapiera do pachy, pognał ku swoim. Hamdi oporu nie stawiał, owszem, sam piętami konia poganiał, bo czuł ostrze między pachą i karaceną — i jechał, jak ogłuszony, ręce tylko zwisły mu bezwładnie, a z oczu poczęły płynąć łzy. Wołodyjowski oddał go srogiemu Luśni, sam zaś nawrócił ku polu.

Lecz w drużynach tureckich ozwały się trąby i piszczałki; był to znak dla harcowników, że czas ściągać się z pola do kupy, więc poczęli pomykać ku swoim, unosząc wstyd, frasunek i wspomnienie straszliwego jeźdźca.

— Szejtan to był! — mówili między sobą spahisy i mamelukowie. — Kto się z nim zetrze, temu śmierć przeznaczona!... Szejtan, nikt inny!

Harcownicy polscy postali jeszcze chwilę, aby okazać, iż oddzierżyli pole, zaczem, wydawszy po trzykroć okrzyk zwycięstwa, cofnęli się pod zasłoną dział, z których pan Potocki na nowo bić kazał. Lecz i Turcy poczęli całkiem ustępować. Czas jakiś migały w słońcu ich burnusy, barwne kefije i błyszczące misiurki, poczem przesłonił ich błękit. Na pobojowisku zostali tylko pocięci mieczami Turcy i Polacy. Wyszła z zamku czeladź, by zebrać i pogrześć swoich. Potem przyleciały kruki, by się pogrzebem pogan zająć, ale nie długą była ich stypa, bo jeszcze tego wieczora spłoszyły ich nowe zastępy proroka.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

dowli wodnych zapewnić raźniejsze traktowanie. Chodzi tu mianowicie o budowle wodne w zakresie melioracyjnym, więc właśnie o ten dział spraw, w którym potrzeba powiększenia sił technicznych szczególnie uczuwać się dawała. W ten sposób stanie się zadość życzeniu Sejmu galicyjskiego, wyrażonemu dwukrotnie na dwóch ostatnich sesyach.

JE. p. Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa, Władysława Kostkiewicza, ze Lwowa do Stanisławowa.

Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela, Stefana Mitkę, nauczycielem szkoły etatowej w Cykowie; tymczasowego nauczyciela, Jakóba Pałysa, w Hubicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Hubicach; tymczasowego nauczyciela, Wawrzyńca Władykę, w Jaworniku ruskim, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jaworniku ruskim.

Wiedeń 11 kwietnia. Ankieta, złożona z rafinerów spirytusu, fabrykantów likworów i producentów drożdży, orzekła na zadane przez podkomisyę parlamentarną pytania, co następuje:

Zanik *(Schwendung)* alkoholu na składzie się znajdującego wynosi w naczyniach z drzewa 3 do 4%, w żelaznych zaś naczyniach 1 do 2% miesięcznie. Przeciętne *manco* roczne w naczyniach drewnianych 4%, w żelaznych 3½%. Zanik alkoholu podczas transportu w drzewie 2%, w żelazie 1%. *Manco* przy rafinowaniu spirytusu wynosi 5%, wliczając pozostałości z destylacyi *(Vorsprung — Nachgang)*, przy fabrykacyi likworów na ciepłej drodze 8%, na zimnej zaś 3%.

Następnie oświadczyli eksperci, że domy składowe: Unionbanku 10.000 hektolitrów, miasta Wiednia 10.000 hkl., banku hipotecznego w Tarnopolu 2.500 hektolitrów spirytusu pomieścić mogą, a przypuszczalna ilość spirytusu w składach prywatnych 50.000 hektolitrów wynosi.

Premię eksportową należy podnieść do 8 zlr. od hektolitra i przeznaczyć *maximum* 4 miliony. Oznaczenie terminu przybycia posyłki spirytusu na miejsce przeznaczenia jest niemożliwem.

Co do fabrykacyi drożdży wypowiedziano zdanie, że takowa skutkiem małego kontyngentu ucierpi mocno i produkcya tego artykułu upadnie.

Objętość nasady *(Aufsatzkranz)* przy fabrykacyi drożdży ma być wliczoną w objętość naczynia zacierowego.

Ilość czystego alkoholu w likworach wynosi od 20 do 30%; siła rumu, koniaku, araku itd. leży w granicach między 42% do 70%.

Na zapytanie, jaki wpływ wywrze skutkiem nowej ustawy konieczne zwiększenie kapitału zakładowego na fabryki likworów i rafinerye spirytusu, odpowiedziano jednogłośnie, że fakt ten pociągnie za sobą ruinę tych gałęzi przemysłowych.

Oświadczono, iż zezwolenie na fabrykacyę likworów ze spirytusu nieopodatkowanego pod kontrolą rządową wpłynie na ten przemysł ujemnie.

Ilość alkoholu denaturalizowanego dla celów przemysłowych oznaczono na 100.000 hektolitrów, i podano 58 gałęzi przemysłu, które takiego alkoholu potrzebują.

Co do ogólnego wpływu nowej ustawy na fabryki likworów i drożdży, jakoteż rafinerye spirytusu, to takowy nie da się stanowczo przewidzieć w skutkach, jednak nie może być dla tych zakładów pomyślnym, to pewna. Nowa ustawa spowoduje zawieszenie wypłat we wielu powyż pomienionych zakładach.

Zgodzono się, iż podobnie, jak przy cukrze, należy pewną część alkoholu, z dniem wejścia w życie ustawy znajdującego się, zwolnić od podatku konsumcyjnego, wreszcie oświadczyli się eksperci za zniżeniem podatku dodatkowego z 24 zlr. na 12 zlr. od hektolitra. *Gaz. Narodowa.*

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 12 kwietnia.

Przewodniczy prezydent Dr **Szlachtowski**.

Między pismami, wystosowanemi do Rady, a odczytanemi na wstępie posiedzenia, znajduje się: rezygnacya Dra Wł. Lisowskiego z obowiązków syndyka miejskiego i prośba właścicieli domów przy ul. Dietla o wyszosowanie tej ulicy.

Dyrektor budownictwa m. p. **Niedziałkowski**, w imieniu sekcyi ekonomicznej, wnosi o udzielenie kredytów dodatkowych: *a)* w kwocie 2,200 złr. na naprawę mostu na Rudawie przy ulicy Wolskiej i na odbudowanie mostu na Starej Wiśle obok rzeźni miejskiej; *b)* w kwocie 508 złr. 55 cnt. na zapłacenie robót, wykonanych w dawniejszych latach, z których to robót rachunki ze strony przedsiębiorców świeżo złożone zostały. Co do kredytu na naprawę i odbudowanie mostów, przez tegoroczną powódź zniszczonych, wyjaśnia referent, iż wprawdzie na ten cel jest przeznaczoną w budżecie na rok 1888 kwota 1,300 złr., pieniądze te wszakże będą użyte na naprawę innych mostów, potrzebujących również naprawy. — Po otwarciu rozpraw nad wnioskiem, zabrał głos r. m. **Szpakowski** i zwraca uwagę, że most na Rudawie nie byłby narażany na tak częste uszkodzenie, gdyby był wyżej o 60 cm. lub 1 metr podniesiony. Po wyjaśnieniu r. m. **Kwiatkowskiego**, iż podniesienie takie, nad którem sekcya już się zastanawiała, jest niemożliwe z powodu położenia ulic, dotykających mostu — Rada uchwaliła kredyty dodatkowe.

Wiceprezydent Dr **Schmidt**, imieniem prezydyum Magistratu, przedstawia Radzie do rozstrzygnięcia następującą sprawę: Magistrat odmówił p. Stępińskiej pozwolenia na użycie ubikacyi suterenowej w domu pod L. 211, dz. IV, na mieszkanie dla stróża, sprzeciwiały się bowiem temu §§ 41 i 42 ustawy budowniczej. P. Stępińska założyła rekurs przeciw temu orzeczeniu Magistratu do sekcyi ekonomicznej, a sekcya d. 15 lutego b. r. zmieniła rozporządzenie Magistratu, zezwalając p. Stępińskiej na użycie ubikacyi z zastrzeżeniem przeróbek. Uchwałę tę sekcyi, sprzeciwiającą się ustawie budowniczej, zawiesił Prezydent miasta, a referent Dr **Schmidt** przedstawia tę sprawę w myśl § 86 statutu dla m. Krakowa Radzie miejskiej do rozstrzygnięcia.

Przemawiają: r. m. Dr **Warschauer** wykazuje słuszność rozporządzenia Magistratu; — r. m. **Kwiatkowski** oświadcza, iż sekcya kierowała się duchem ustawy, chcąc bowiem stosować się do litery ustawy, musiałaby na niesłychane trudności narażać obywateli; — r. m. prof. Dr **Rosenblatt** wykazuje sprzeczność uchwały sekcyi z ustawą; — r. m. Dr **Jordan** ze stanowiska lekarskiego sprzeciwia się uchwale sekcyi; — r. m. Dr **Leo** broni uchwały sekcyi ze stanowiska administracyjnego, na którem Rada stać powinna; — wiceprezydent **Friedlein** wyjaśnia dokładnie całą sprawę. — Przemawiali jeszcze r. m.: Dr **Warschauer**, Dr **Jordan** i sprawozdawca wiceprezydent Dr **Schmidt**, poczem Rada zatwierdziła orzeczenie Magistratu.

R. m. Dr **Hajdukiewicz**, jako sprawozdawca sekcyi ekonomicznej, uzasadnia wniosek, zezwalający na oddanie p. G. Wortsmanowi w drodze kompensaty 59·12² sążni gruntu miejskiego i wypłacenie za nadwyżkę przez gminę zajętego gruntu, tj. za 54·13² sążni tytułem ceny kupna po 10 złr. za jeden sążeń kwadr. — Przyjęto.

Naczelnik Wydziału ekonomicznego, p. **Umiński**, w imieniu sekcyi ekonomicznej, przedstawia następujące wnioski: 1) Celem zastosowania się z budową domu do linii regulacyjnej placu Bawoł na Kazimierzu odstąpić Katarzynie Siwkowej kawałek gruntu miejskiego, obejmujący powierzchni 3·75 metr. kwadr., natomiast z tego obszaru strącić przestrzeń gruntu 0·375 m. kwadr. własnością Siwkowej będącej; 2) celem zastosowania się z budową domu do linii regulacyjnej ul. Dietla sprzedać p. Salomonowi Rittermanowi grunt miejski, obejmujący powierzchni 230 sążni kwadr. po 10 złr. za 1 sążeń; 3) sprzedać z realności „Maślakówka“ p. K. Mądrzykowskiej 360 sążni kw. gruntu w cenie po 8 złr. za sążeń. — Wszystkie te wnioski Rada bez rozpraw przyjęła.

Naczelnik budownictwa m. p. **Niedziałkowski**, jako sprawozdawca sekcyi ekonomicznej, przedkłada następujący wniosek: Rada miasta przyjmuje propozycyę Dyrekcyi inżynieryi, wyrażoną w odezwie z dnia 15 lutego b. r. L. 550, w sprawie założenia ulicy łączącej ulicę Wałową z ulicą B torego na gruntach skarbu wojskowego, z tem zastrzeżeniem, że droga wykonaną będzie przez gminę m. Krakowa, grunt zaś pod budowę drogi zająć się mający pozostanie własnością skarbu wojskowego. — Przyjęto.

R. m. prof. Dr **Kasparek**, imieniem komisyi archiwalnej, uzasadnił i przedłożył do uchwalenia następujące wnioski: 1) Sprawozdanie p. Piekosińskiego przyjmuje się do wiadomości; 2) Rada miasta odstępuje na teraz od zamiaru połączenia archiwum miejskiego z archiwum akt grodzkich i ziemskich i o tem Wydział krajowy zawiadamia; 3) Uchwala się kredyt dodatkowy na wynagrodzenie dla stróża w archiwum w rocznej kwocie 60 złr., począwszy od 1 stycznia 1888 r. płatne w ratach kwartalnych. — Przyjęto.

Podczas posiedzenia dokonała Rada wyboru 10 członków komisyi statutowej. Wybrani zostali r., m.: 1) Gwiazdomorski, 2) Dr Hajdukiewicz, 3) Dr Horowitz, 4) Muczkowski, 5) Dr Paszkowski, 6) Dr Pieniążek, 7) Romanowicz, 8) Dr Styczeń, 9) Dr Warschauer, 10) Dr. Weigel.

Po zamknięciu posiedzenia przy drzwiach otwartych, Rada przystąpiła do obrad poufnych.

Rozmaitości Polityczne.

Przesilenie berlińskie.

Z Berlina piszą do *Neue fr. Presse*: Podróż cesarzowej do Poznania zmieniła znacznie całą sytuacyę. Odzywają się teraz głosy, iż podróż cesarzowej podjętą była w tym celu, aby okazać, iż entuzyazm narodu nie zwraca się wyłącznie w **jednym** kierunku (ku ks. Bismarkowi), ale że naród dziś, jak za czasów poprzedniego cesarza najgłębiej jest przywiązany do cesarza i cesarzowej, i że tym uczuciom demonstracyjny daje wyraz. Skutek pod tym względem był zupełny. Cesarzową przyjmowano najlojalniej i najserdeczniej. Dziś z tej strony, z której już z początku doradzano cesarzowi, aby sprawę małżeństwa ks. Battenberga traktował jako sprawę czysto familijną, którą może sam rozstrzygnąć bez opinii swoich politycznych doradców, jeszcze z większym naciskiem tego stanowiska bronią. Rozstrzygnięcie w tej mierze nie nastąpi przed przybyciem królowej angielskiej, ale ci, którzy sądzili, iż wola kanclerza musi decydować, gdyż cały naród stoi za nim, nie są już dziś zupełnie tego samego zdania.

Obecność p. Roggenbacha w Berlinie uważają za zostającą w związku z przesileniem kanclerskiem. Opowiadają mianowicie: W sobotę pojawił się w pewnym angielskim dzienniku artykuł, traktujący o pogłoskach rejencyi, które w swoim czasie krążyły, a z powodu których miał być Roggenbach powołany do San-Remo. Z artykułu tego wynikało, iż obecny następca tronu ks. Wilhelm dla idei rejencyi był przychylnie usposobiony i takową popierał. Następca tronu uznał za właściwe temu zapatrywaniu angielskiego dziennika wprost zaprzeczyć.

Wypadki obu ostatnich dni, a mianowicie dwugodzinna konferencya cesarzowej z kanclerzem i dłuższa audyencya kanclerza u cesarza w Charlottenburgu, uczyniły przesilenie mniej zaostrzonem i przypuszczają możliwość zadawalniającego rozwiązania. Wiadomość, jakoby istniał plan powierzenia ks. Aleksandrowi Battenbergskiemu komendy nad pruskim korpusem armii, jest tendencyjnym wymysłem. W kołach najlepiej poinformowanych zapewniają, iż co najwyżej rozbierano kwestyę, czy księciu nie należałoby powierzyć komendy nad brygadą kawaleryi.

Z Berlina piszą do *Polit. Corr.*: Z końcem tego miesiąca ma przybyć królowa Wiktorya do Berlina. Wbrew powszechnie rozszerzonemu mniemaniu zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, iż królowa angielska w kwestyi właściwości małżeństwa swojej wnuczki z byłym księciem bułgarskim stoi zupełnie po stronie kanclerza, i przejęta jest skrupułami, które ze stanowiska politycznego przeciw owemu małżeństwu podnoszą.

Rzym 12 kwietnia. Według doniesienia Ajencyi Stefaniego, pierwsze wojska powracają jutro. Dalsze oddziały wsiędą na okręty 15go kwietnia. Jenerał Baldissera pozostaje jako główny komendant z majorem Piano, jako szefem sztabu jeneralnego. Krąży pogłoska, iż negus wyruszy przeciw Sudańczykom.

Rzym 12 kwietnia. Papież udał się o godz. 9 do katedry św. Piotra i wszedł do bazyliki otoczony obcymi biskupami, kapitułą i członkami swego dworu. Niesiony przez wielką nawę na *sedia gestatoria*, udzielił Papież wiernym błogosławieństwa. Było obecnych około 15,000 pielgrzymów, a między tymi 10,000 z Francyi i kolonij, a 5,000 z Austryi. Papież celebrował sumę i udzielił przywódcom pielgrzymki komunii św., poczem wstąpił znowu na *sedia gestatoria* i udzielił z estrady błogosławieństwa.

Florencya 12 kwietnia. *Corrice Italiano* zaznacza wiarogodną pogłoskę, iż Cesarz brazylijski z powodu swego wieku i stanu zdrowia, który nie dozwala mu dłużej pozostać w Brazylii, zamierza abdykować na rzecz swej córki i stale zamieszka we Florencyi.

Bukareszt 12 kwietnia. Rząd rozwiązał radę gminną Bukaresztu i powierzył komisyi prowizoryczny zarząd miasta.

Zofia 12 kwietnia. Według Ajencyi Havasa oświadcza rząd, iż wszelkie wiadomości o koncentracyi i ruchach wojsk są nieprawdziwe.

Petersburg 11go kwietnia. Według pogłosek projektuje się reforma instytucyj policyjnych w Królestwie Polskiem na wzór podobnych instytucyj w guberniach wewnętrznych.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z **Konstantynopola**: Na wyspie Krecie panuje znów niebezpieczne zaniepokojenie umysłów grożące wybuchem powstania. Przypisują to agitacyi, odbywającej się pod wpływem zagranicznym. Porta wysłała kilka okrętów wojennych, które na wodach przyległych Kandyi krążyć mają.

Z **Zofii**: Pogłoskę, jakoby książę Ferdynand miał odwiedzić w więzieniu majora Popowa, uważają tu w kołach rządowych za śmieszny wymysł, któremu stanowczo zaprzeczają.

Z **Londynu**: Zajmują się tu ponownie kwestyą niedostateczności floty angielskiej do bronienia skutecznie na przypadek wojny, tak wybrzeży i portów, jak i kolonij angielskich. Z tego powodu ma rząd zamiar podwyższyć znacznie budżet marynarki.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 kwietnia.

— **Nabożeństwo żałobne.** Jutro t. j. dnia 14 kwietnia odprawi się żałobne nabożeństwo o godzinie 10 w kościele Zmartwychwstania Pańskiego na cmentarzu krakowskim za spokój duszy śp. Dra Tomasza Swierza, lekarza kolei państwowej i miasta Skawiny, zmarłego w dniu 7 b. m.

— **Rada miejska** na wczorajszem poufnem posiedzeniu uchwaliła 200 złr. remuneracyi dla inspektora ekonomatu p. Kułakowskiego za wystawienie szopy w koszarach obrony krajowej.

— **Koncert w kasynie wojskowem**, który urządza załoga tutejsza pod protektoratem księżny Waleryi Windischgrätz na korzyść dotkniętych tegoroczną powodzią mieszkańców Galicyi, odbędzie się, jakeśmy już donieśli, w d. 16 b. m. (w poniedziałek) o godzinie wpół do 8 mej wieczorem. Koncert będzie urozmaiconym grą na dwóch fortepianach: księżny Windischgrätz i p. starościny Zborowskiej. Prócz tego śpiewać będzie kilka aryj p. pułkownikowa Arthold, a wreszcie zajmą dalszy rozwój programu śpiewy i orkiestra. Szlachetny cel, dążący do przyniesienia ulgi nieszczęśliwym mieszkańcom okolic nadbrzeżnych, którzy całe mienie utracili, spowoduje niewątpliwie znaną ofiarność Krakowian i przyniesie, jak się spodziewać należy, obfity plon.

— **Powiększenie straży policyjnej** w Krakowie. Zewsząd dochodzą nas zażalenia na brak straży policyjnej, szczególniej w odleglejszych dzielnicach miasta. Staraliśmy się sprawę tę gruntownie zbadać i przekonaliśmy się, że gmina m. Krakowa przypadającą na nią część wydatków zwiększonej policyi wojskowej przed 2 przeszło laty ponosić się zobowiązała. Sprawa ta zalega podobno w ministerstwie obrony krajowej, tymczasem tutejsza Dyrekcya policyi, mimo najszczerszych chęci, słusznym żądaniom publiczności zadosyć uczynić nie jest w stanie. Najlepiej w tym względzie pouczą następujące cyfry: od r. 1853 do r. 1857 było w mieście Krakowie 206 żołnierzy policyjnych z odpowiednią liczbą podoficerów i 3 oficerami. W r. 1857 z powodu zmiany ustaw paszportowych liczbę żołnierzy policyjnych zniżono do 101 i taka to cyfra, pomimo upływu lat 31, pomimo podniesienia się liczby ludności z 42 na 80 tysięcy, pozostała aż po dzień dzisiejszy. W czasie tym zwiększono liczbę inspektorów policyjnych z 11 na 26, a obecnie zwiększono nawet i personal konceptowy policyi. Dowiadujemy się, że Magistrat krakowski uchwalił właśnie poczynić energiczne przedstawienia co do powiększenia straży policyjnej, tak niska bowiem cyfra żołnierzy nie jest zupełnie odpowiednią dzisiejszym stosunkom. W tym samym kierunku oddawna już czyni starania tutejsze Dyrekcya policyi.

— **Krakowskie Stowarzyszenie ochrony zwierząt** odbyło dnia 8-go kwietnia b. r. pierwsze doroczne walne zgromadzenie przy dość licznym udziale członków mieszkających w Krakowie i kilku nauczycieli ludowych, którzy z okolicy Krakowa na to zgromadzenie przybyli. Po stosownem zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego i odczytaniu protokołu ze zeszłorocznego walnego zgromadzenia, zawiązującego to Stowarzyszenie, zabrał głos prof. Gustawicz, sekretarz Stowarzyszenia, zdając sprawę z czynności Wydziału w ubiegłym roku. Stowarzyszenie ochrony zwierząt liczyło pod koniec r. z. 202 członków, a obecnie zaś 310, z których przypada na Kraków 182. Pań przystąpiło do Towarzystwa 21, księży 5, profesorów szkół średnich 12, nauczycieli szkół ludowych 26, uczniów 58; reszta członków składa się przeważnie z inteligencyi różnych kategoryj. Wzrost Towarzystwa, szczególniej przez liczniejsze przystępowanie nauczycieli szkół ludowych w ostatnim czasie, piękne na przyszłość rokuje nadzieje pomyślnego rozwoju i niezaprzeczonego pożytku. Na nich bowiem i na szanownem duchowieństwie spoczywa skuteczna działalność Towarzystwa przez wpływanie na wychowanie młodszej generacyi i ludu wiejskiego i przez pielęgnowanie uczucia w kierunku humanitarnym, co jest głównem zadaniem Towarzystwa. Z pomiędzy licznych spraw w zakresie działań Towarzystwa w ubiegłym roku podajemy, dla braku miejsca, odsyłając ciekawych do *Opiekuna zwierząt*, wydawanego przez Towarzystwo pod redakcyą prof. Gustawicza, w którym znajdą obszerniejsze sprawozdanie z czynności Towarzystwa, że cyfra odezw, wniesionych przez Tow. do władz rządowych i autonomicznych, wynosiła 120. Wogóle żadna sprawa, wchodząca w zakres Tow., nie została pominiętą, a chociaż w tak krótkim czasie istnienia i przy tak szczupłych zasobach materyalnych nie wszystkie poruszone sprawy uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, jest nadzieja, że przy powolnem zwalczaniu ogólnej apatyi dla spraw humanitarnych, cechującej tak wybitnie czasy obecne, a która była udziałem wszystkich podobnych towarzystw zagranicą w czasie ich powstawania, i nasze krakowskie Stowarzyszenie dobije się pracą i wytrwałością do tego stopnia uznania i rozwoju, na jakiem stanęły już towarzystwa ochrony zwierząt w innych krajach cywilizowanych. Ważnym czynnikiem rozwoju bywa wszędzie poparcie władz. Krakowskie zaś Stowarzyszenie oprócz poparcia tutejszej Dyrekcyi policyi i po części Magistratu, jakoteż Wydziałów Rad pow. w Myślenicach, Wadowicach, Łańcucie i Jarosławiu, wreszcie Starostwa w Limanowy, protekcyą władz krajowych, autonomicznych niestety poszczycić się nie może, a nie mając władzy wykonawczej w przestrzeganiu odnośnych ustaw, bez poparcia władz kompetentnych tylko z wielkim trudem swe cele przeprowadza. Zupełnie bezczynnie zachowuje się w sprawie ochrony zwierząt, pożytecznego ptactwa i ryb tutejsza administracya akcyzy i myta rogatkowego, która żadnego podania Tow. po myśli jego nie załatwiła. Szczególną uwagę zwracało Tow. na ochronę pożytecznego ptactwa, jak świadczą liczne podania do władz kompetentnych a szczególnie szkolnych i duchowieństwa. Wydano i rozszerzono kilka broszur, jak „Nie dręczcie zwierząt“ i „Pamiętajmy o ptakach.“

Sprawozdanie z czynności wydziału przyjęło zgromadzenie z zadowoleniem, jakoteż sprawozdanie ze stanu kasy Towarzystwa, udzieliwszy absolutoryum skarbnikowi — na wniosek komisyi kontrolującej — w imieniu której przemawiał p. H. Müldner. Z kolei przystąpiono do wyboru wydziału na rok 1888. — W skład wydziału weszli: Hugo John, radca miejski, jako przewodniczący; Dr Józef Kopff, adwokat, jako jego zastępca; prof. Bronisław Gustawicz, jako sekretarz; wreszcie na członków wydziału wybrani zostali: pp. dyr. Aniela Kolosvary, insp. Bronisława Seferowiczowa, inż. Teresa Witowska, kons. Joanna Zarewiczowa, jakoteż: Dr Franciszek Bujak, Dr Józef Limbach, prof. Bronisław Mrawinczyc, Leon Tęczyński, nadinż. Karol Wachtel, Dr Andrzej Walentowicz, Eugeniusz Wajnarski i prof. Mieczysław Zaleski. Do komisyi kontrolującej weszli pp. Henryk Müldner i Karol Rząca. Następnie na wniosek wydziału mianowało zgromadzenie członkami honorowymi 11 osób, które położyły nieocenione zasługi już to na polu nauk przyrodniczych, już też na polu ochrony zwierząt, a na wniosek Dra Kopffa poleciło wybranemu wydziałowi wypracowanie regulaminu obrad i czynności walnego zgromadzenia i wydziału. Nakoniec uchwalono wyrazić dziennikom tutejszym najszczersze podziękowania za przychylne i skuteczne popieranie celów Towarzystwa.

— **Wiec rękodzielników.** Onegdaj zgromadziło się grono przemysłowców i rękodzielników krakowskich w sali stowarzyszenia cechu rzeźników i postanowiło zwołać wiec przemysłowców i rękodzielników w sprawie nowelli do ustawy przemysłowej, co do której, jak praktyka pouczyła, pewne zmiany wydają się tym kołom potrzebne. Wiec odbyć się ma w poniedziałek d. 23 b. m.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Bolesnem, gdy wśród rodaków wstępuje do grobu człowiek, zasługujący na cześć i uznanie, a dla braku znajomych, zbiegiem okoliczności, że umarł w święta, zaledwie kilkanaście osób towarzyszyło mu na wieczny spoczynek i nikt więcej o nim nie wspomniał. Emilian **Bednarczyk** poświęcił całe życie dla Ojczyzny i wolności ludów. Urodzony w r. 1812 w Kaliszu pod Prosną, jako syn doktora med., ukończywszy techniczne szkoły w Warszawie, 30go listopada 1830 r. wstąpił w szeregi ojczyste. W 14 pułku piechoty, jako podporucznik, walczył pod Nurem z odznaczeniem, jako porucznik pod Ostrołęką, potem dowodząc kompanią, zawsze walecznie a chlubnie się znachodząc, przydzielony nieszczęściem do korpusu Ramoryny, do Galicyi, zdradą, z innymi musiał wkroczyć. Przedstawiony do krzyża, udał się na emigracyę, ale nie na długo, bo w r. 1833 przez J. Lelewela do wyprawy nieszczęśliwej pułk. Zaliwskiego posłany został. Potem w Galicyi się ukrywał, pracując pod obcem nazwiskiem, parę lat. Udawszy się na emigracyę, w r. 1846 wrócił, będąc przeznaczony na Szląsk. Po smutnej pamięci, a okropnem ukończeniu wszystkiego, ukrywał się na Szląsku aż do r. 1848. Na odgłos powstania przeciw Prusakom, pośpieszył w szeregi ojczyste, a szczególnie odznaczył się pod Wrześnią i Miłosławiem. W r. 1849 za szczególne odznaczenie się i naczelne dowództwo w bitwie pod Weinheim, otrzymał stopień pułkownika 4 pułku piechoty badeńskiej i jako taki kierował bojem pod Waghäusel i Kupenheim. W r. 1853, jako pułkownik doświadczony i zdolny, otrzymał stanowisko w sztabie jenerała Tella, formującego armię turecko-wołoską. Znakomite usługi oddał w jej organizacyi, a po jej rozwiązaniu mieszkał w Konstantynopolu obok Adama Mickiewicza, i gdy nasz wieszcz zachorował na cholerę, pierwszy Bednarczyk spieszył mu z pomocą. — W r. 1863 pośpieszył do Ojczyzny i ofiarował usługi swoje rządowi narodowemu. Jako zdolny, zacny patryota, wysłany do Bukaresztu do ks. Kuzy, o ile się dało, najpomyślniej spełniał powierzoną mu misyę. Przybywszy z Bukaresztu do Galicyi, sformował oddział, a przekładając dobro Ojczyzny nad wszelką ambicyę, w tym jego oddziale, oddanym Sienkiewiczowi, walczył pod Poryckiem. — Z wielką boleścią w sercu nad losem Ojczyzny, wróciwszy do Paryża, należał do towarzystwa młodej emigracyi i był dla niej wzorem pełnego godności zachowania się na obczyznie. Wiarę w Boga i jego sprawiedliwość łącząc z miłością Ojczyzny i wolności, doszedł do tej równowagi uczucia z rozumem, która człowiekowi daje poznać prawdę, robi go mądrym i cnotliwym. Podczas strasznego oblężenia Paryża przez Prusaków, służył jako ochotnik w 32 batalionie gwardyi narodowej aż do kapitulacyi Paryża, a nie chcąc brać udziału w Komunie, udał się do Galicyi, gdzie pracował jako przedsiębiorca budowy dróg. Szanowany powszechnie, w końcu, mieszkając we Lwowie, w cichej pracy przepędzał dni swojej starości, aż w grudniu dla operacyi katarakty przybył do Krakowa i po jej szczęśliwem dokonaniu, otoczony najtroskliwszą opieką lekarzy, bez powodu, dostał zapalenia płuc i d. 31go marca b. r., opatrzony śś. Sakramentami, zakończył chwalebny żywot. Cześć jego pamięci!

— **Znalezienie zwłok.** Dzisiaj rano o godzinie 5, straż policyjna znalazła obok kramów rybackich na placu Szczepańskim zwłoki Maryi Dutkiewiczowej, żebraczki, 50 lat mającej, urodzonej w Krakowie, która prawdopodobnie wskutek apopleksyi życie zakończyła. Po obejrzeniu i skonstatowaniu śmierci przez Dra Palecznego, lekarza policyjnego, zwłoki Dutkiewiczowej przewieziono do kliniki.

— **Od p. Starosty** w Brzesku otrzymujemy następujące pismo:

Na podstawie § 19 ustawy z dnia 17 grudnia 1862 r. upraszam uprzejmie o sprostowanie korespondencyi zamieszczonej w kronice *Czasu* z dnia 12. b. m. pod tytułem: „Rozdanie zapomóg“ w tym kierunku, że jak to z natury rzeczy wypływa, nie mógłem przyrzekać pomocy dla powodzią dotkniętych ze strony wysokiego Rządu, lecz jedynie obiecałem przedstawić wiernie stan rzeczy, o jakim na miejscu się przekonałem.

Brzesko, dnia 12 kwietnia 1888 r.

Romer, starosta.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Dembno, w powiecie brzeskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Mianowania w armii.** Starszy intendent II kl. w obronie krajowej, Leopold Polkow Konopacki, referent ekonomiczny przy komendzie obrony krajowej we Lwowie, w Najw. uznaniu znakomitej działalności na swem stanowisku służbowem, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Ze stanu czynnego armii przeniesieni następujący oficerowie do galicyjskich batalionów pieszych obrony krajowej: kapitan I kl., Wacław Herczik, do gródeckiego Nr. 68; kapitanowie II kl.: Albin Brumowski do wadowickiego Nr. 54, Jan Scherl do przemyskiego Nr. 59 i Jakób Nowak do rzeszowskiego Nr. 55; porucznicy: Józef Witoszyński do lwowskiego Nr. 63, Jan Golda do stryjskiego Nr. 65, hr. Andrzej Dzieduszycki do przemyskiego Nr. 59, Mieczysław Filipowski do lwowskiego Nr. 63, Wojciech Kocourek do złoczowskiego Nr. 67, Maurycy Friedmann do kołomyjskiego Nr. 66, Aureli Topolnicki do jarosławskiego Nr. 58, Jan Kout do rzeszowskiego Nr. 55, Hugo Fuchs do krakowskiego Nr. 52, Kamil Mossang do kocmańskiego Nr. 76, Karol Kuchińka do sanockiego Nr. 57, Franciszek Krammer do wadowickiego Nr. 75, Ludwik Müllbauer do buczackiego Nr. 70, Józef Bartfeld do czerniowieckiego Nr. 77; wreszcie podporucznicy: Artur Kalita do złoczowskiego Nr. 67 i Wiktor Churain do tarnowskiego Nr. 53.

— **„Propinacya,“** jednoaktowa komedya, napisana przez pp. Abrahamowicza i Przybylskiego, miała być przedstawioną d. 11 b. m. na scenie lwowskiej, Namiestnictwo wszakże zabroniło przedstawienia.

— **Szczególny jubileusz.** Znany pościciel Succi obchodził w tych dniach jubileusz w Medyolanie, gdyż po raz 25 ty ukończył 30 dniowy post z zupełnem powodzeniem. Komitet, złożony z siedmiu lekarzy, pilnował bacznie pościciela. Succi zamierza obecnie wyjawić tajemnicę swego cudownego likieru, który go chroni podczas postu od głodowej śmierci, poprzednio tylko postanowił uzyskać patent przeciw naśladownictwu.

— **Książę Orleanu w niebezpieczeństwie.** Z Kalkutty donoszą, iż bawiący tam obecnie książę Orleanu uszedł niedawno groźnemu niebezpieczeństwu. Podczas polowania na tygrysy, jechał na słoniu, gdy nagle wskoczyła na zwierzę tygrysica, zdruzgotała wieżyczkę, gdzie się książę schronił i tylko dzięki usiłowaniom jego towarzyszów, którym udało się odwrócić uwagę tygrysicy, nie rozszarpała go.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 14go: Na dochód Władysława Wernera: *Ojczyzna (La Patrie)*, dramat historyczny w 5 aktach, W. Sardou.

W niedzielę 15go: Po południu: *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj złodzieje*, krotochwila w 4 aktach, ze śpiewami, Wł. L. Anczyca.

Wieczorem: *Ojczyzna (La Patrie)*, dramat historyczny w 5 aktach, W. Sardou.

We wtorek 17go: Pierwszy występ panny Antoniny Junoszównej, artystki teatru poznańskiego: *Gęsi i gąski*, komedya w 5 aktach, Michała Bałuckiego.

We środę 18go: Przedstawienie i koncert panny Fryderyki Argenti, pianistki i śpiewaczki, oraz p. Mateusza Mateo, pierwszego tenorzysty opery lwowskiej. Program podamy później.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. przeniesiony świeżo do *Collegium novum* zwiedzać można codziennie od godziny 12—1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 12go kwietnia pochmurno, śnieg i deszcz; termom. od 2·1 doszedł do 5·0 C. Barometr wracał do góry; o godzinie 7ej rano d. 13go stan jego był 736·1 millim., term. 3·2 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 14go kwietnia: śś. Waleryana i Maksyma.

Ruch umysłowy i artystyczny.

W Akademii Umiejętności odbyło się dnia 23 z. m. posiedzenie naukowe komisyi fizyograficznej pod przewodnictwem prof. Dra Rostafińskiego. P. G. Ossowski przedstawił minerały i skały, zebrane przez siebie w ubiegłym roku koło Żytomierza i w innych okolicach Wołynia, mianowicie granaty, lignit, skałę turmalinową, rudę bobkową, zwracając uwagę na to, że przedstawione granaty pochodzą z miejscowości nad brzegami rzek Kamionki i Teterowa, w których dotychczas granatów nie znaleziono; minerał ten, o którym dotąd było wiadomo, że pojawia się na Wołyniu w granitach, znajduje się tamże w gnaisach azoicznych w wielu miejscach w obfitości. W dyskusyi zabierali głos prof. Dr Rostafiński, p. F. Bieniasz i prof. Dr Wierzejski. P. Ossowski złożył także ofiarowane do Muzeum komisyi za jego pośrednictwem, ząb mamuta z Popówki, dar Dra Hryncewicza i kość prawdopodobnie tura z tej samej miejscowości dar p. Kaczorowskiego.

P. K. Jelski okazał kilkanaście owadów, przechowanych w nowy sposób, umożliwiający dokładne obejrzenie okazów bez narażenia ich na uszkodzenie. Dla szkół mogłyby tego rodzaju preparaty bardzo być przydatne. Dr Jaworowski opisał i przedstawił na dwu tablicach wykonanych przez siebie swoje spostrzeżenia nad rozmnażaniem się gatunku *Actinophrys sol*. W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali głos prof. Dr Rostafiński, p. M. Raciborski i prof. Dr Wierzejski.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę dnia 14 kwietnia od godziny 11 do 12 publiczny wykład dyrektora Muzeum narodowego i prof. szkoły Sztuk pięknych, Władysława Łuszczkiewicza: „O harmonii barw ze szczególnem uwzględnieniem robót kobiecych i stroju.“

Z Teatru. Reżyserowie teatrów francuskich obwieszczając publice zaszłe wydarzenie, zjawiają się wyfraczeni i oddają ukłon potrójny na prawo, na lewo i ku środkowi. Zowią to: *Saluts d'usage au roi, à la reine et au public.* My wczoraj otrzymaliśmy tylko bezpośredni ukłon zwyczajnego śmiertelnika zakulisowego, oznajmiającego, że p. Sułkowska prosi o pobłażanie, bo jest cierpiąca. Pobłażliwości nie potrzeba było. P. Sułkowska grała równie dobrze, jak na poprzednich występach, a nawet bardzo dobrze, choć w akcie pierwszym szczególniej znać było, że znużona i że cierpi. Licznie zebrana publiczność bawiła się doskonale. Sekstet grających wypadł koncertowo. Niespodzianką było wystąpienie po raz pierwszy w większej roli p. Zaleskiej, która odtworzyła właściwy sobie temperament flegmatyczny całkiem poprawnie. Odczytanie listu wierszowanego wypadło tym razem bez zarzutu, a kobiety zazdrościły jej ślicznego szlafroczka niebieskiego z białą koronką, zaprezentowanego w akcie trzecim. — Na sobotę benefis p. Wernera. Dość przypomnieć, że to benefis. Wdzięczna publiczność za trudy całoroczne artystów zapełnia tłumnie fotele i loże benefisowe. P. Werner zasługuje na te względy. Jest to jeden z najpracowitszych aktorów. W liczbie 51 ról, odtworzonych tej zimy, pamiętamy udatnie przezeń obmyślone postacie ks. Radziwiłła, Krzysztofa Zborowskiego, Janusza (w *Jowialskim*), Ogrodnika (w *Poczciwcach*), Ipelmajera (w *Dwóch złodziejach*), Pompera, Bartosza, Bernarda (w *Księdzu proboszczu*), Gibsona (w *Spirytystach*) i wiele innych. — Na niedzielę zapowiedziane mamy powtórzenie wesołej fraszki bezpretensyonalnej: *Wesele landszturmisty* (właściwie: *Nowożeniec landszturmistą*), w której hula sobie z p. Kłosowską na dobre p. Solski, wołając: „Żonusiu daj buzi!“ (bo też ona ślicznie wygląda w słomkowym kapeluszu), a rozbawiony, żąda buzi i od służącego i od kapitana, tylko od teściowej nie. — Na wtorek gotuje się nowalijka w osobie wielce utalentowanej artystki, przybyłej z teatru Poznańskiego. P. Junoszówna wystąpi w komedyi Bałuckiego *Gęsi i gąski* i ani wątpić, iż publiczność nasza, tak skora do popierania talentów, zjawi się w zwartych szeregach na powitanie: Naiwnej, a możemy zapewnić, że publiczność nie będzie naiwną, gdy da wiarę tej zapowiedzi, bo zawodu nie dozna.

Z loży.

(*S. T.*). **Obraz religijny.** Przed kilku dniami miałem sposobność widzieć świeżo ukończony obraz, który prof. Cynk wymalował do kościoła parafialnego w Stryju, i pilno mi podzielić się z czytelnikami *Czasu* jednem z milszych wrażeń, jakich doznać może miłośnik sztuki religijnej. Zadanie, które postawiono malarzowi, nie było łatwem. W daną powierzchnię obrazu ołtarzowego, mającą kształt raczej bardzo wydłużonego a wąskiego okna gotyckiego, wkreślić grupę złożoną z czterech postaci. Z tej trudności wybrnął artysta nader szczęśliwie. Skróciwszy pole cokolwiek od dołu i od góry, usadził Matkę Boską na podwyższonym tronie. Po dwóch bokach dwóch świętych w postaci stojącej: Stanisław i Michał. Z przodu klęczy ukośnie u podnóża tronu św. Kinga. W tak ciasnej przestrzeni nie jest tym postaciom bynajmniej ciasno. Dwie figury stojące po bokach dają pewną symetryę, wszakże bez sztywnej lub nudnej monotonii. Matka Boska górująca na tronie stanowi szczyt grupy, którą od dołu zamyka dobrze Kinga. Nie sama wszakże kompozycya rysunkowa zaleca obraz. Kolorystyczne zestawienie barw miłym akordem oko uderza. Doskonały rysunek, staranne wykończenie szczegółów, wyraźne i czyste kontury, szukanie pięknych linij w układzie figur, to jeszcze nie wszystkie zalety tego obrazu. Stroną jego najbardziej godną podziwienia: głęboki i szczerze religijny nastrój, przemawiający z wyrazu twarzy, z postawy i gestu każdej postaci. To jest obraz prawdziwie pobożny, i wierzącym musi być ten, kto go namalować potrafił. Wielka szkoda, że brak ramy przeszkodził wystawieniu tego dzieła na widok publiczny. Warto pójść do Szkoły sztuk pięknych, aby go zobaczyć. Powinni mu pilnie przypatrywać się młodzi malarze. Przekonają się, że można wbrew dzisiejszej modzie malować czysto, starannie i z rozmysłem, a wymalować rzecz, która nie traci, kiedy na nią zbliska patrzymy, ale i z oddalenia silne wrażenie robi. Są niektóre szczegóły, na które nie łatwo się zgodzić, n. p. użycie do zaplecków tronu, motywu z kamiennych odrzwi gotyckich i żelaznych drzwi krakowskich. Są niektóre inne jeszcze zarzuty. Całość jest miłą niespodzianką w dzisiejszej posusze na polu malarstwa religijnego, i wśród prądu tak przeciwnego obrazom dobrze skomponowanym, a zwłaszcza dobrze narysowanym i starannie wykończonym.

„Leon XIII, kilka słów z powodu 50 rocznicy jego kapłaństwa,“ znany i tak słusznie podnoszony artykuł St. Tarnowskiego z styczniowego zeszytu *Przeglądu polskiego*, wyszedł obecnie w osobnem wydaniu nakładem ruchliwej firmy Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.

(§) **Z literatury prawniczej.** P. Stanisław Bełza, adwokat przysięgły w Warszawie, znany z rozlicznych prac swych w dziedzinie prawa i publicystyki, wydał świeżo nakładem Gebethnera i Wolffa książkę p. t.: „O reformie ustawodawstwa upadłościowego.“ Przedmiot ten od dłuższego już czasu zajmawał autora, który przed dwoma laty ogłosił rzecz o nowem prawie upadłościowem włoskiem. Celem tej nowej książki p. Bełzy jest wykazać rozliczne niedostatki francuskiego prawa o upadłościach, które od lat blisko 80 obowiązuje w granicach Królestwa Polskiego, gdy w swej ojczyźnie, we Francyi, od pół wieku już należy do historyi. Połowa książki poświęcona jest krytycznym uwagom o wadliwościach prawa obowiązującego w Królestwie, w których autor dowodzi, że prawo to nie zabezpiecza interesów publicznych społeczeństwa, szkodzi prywatnym interesom i nie roztacza należytej opieki nad upadłym, o ile ten jest niewinnnym. W trzech rozdziałach daje autor jasny a treściwy przegląd prawodawstwa o upadłościach na obydwu półkulach, w dwóch ostatnich wysnuwa konkluzye, zmierzające do skutecznej reformy. „Ale ta pożądana chwila reformy nie nadejdzie — mówi autor — dopóki praktyka i nauka nasza, podawszy sobie dłonie, nie przygotują materyałów dostatecznych, nie wskażą koniecznych ulepszeń.“

Nowe mapy. Księgarnia nakładowa Artoria i Sp. w Wiedniu wydała świeżo dwie nowe mapy p. t: *Universal Administrationskarte der öster.-ungar. Armee* i *Dislocationskarte der russischen Armee im europ. Reichstheile* Pierwsza z nich opracowana przez ludzi fachowych wedle urzędowych źródeł i obecnego stanu rzeczy, wykonaną jest bardzo starannie w pięciu kolorach z wszystkiemi liniami kolejowemi. Granice komend korpusowych i uzupełniających, tudzież ich siedziby oznaczone są czerwoną barwą, komendy obwodowe obrony krajowej zieloną, a pospolitego ruszenia niebieską. Również mają komendy dywizyj i brygad piechoty, konnicy i artyleryi niemniej marynarki wojskowej oddzielne znaki i barwy. W oddzielnym zeszycie dodatkowym i dwóch tabelach podano dokładne uzupełnienie wojska, marynarki, okrony krajowej i pospolitego ruszenia.

Na mapie dyslokacyjnej wojska rosyjskiego, zawierającej wszystkie linie kolejowe, oznaczono gubernie względnie obwody wojskowe czerwoną barwą, granice brygad lokalnych zieloną barwą; prócz tego podane są dyslokacye piechoty, konnicy, artyleryi, inżynieryi i kozaków, zakłady wojskowe i bataliony rezerwowe odmiennemi znakami i barwami. Mała dodana mapka mieści gubernią warszawską, 3 tabele zaś dyslokacyą, *ordre de bataille* i organizacyę wojskową w czasie pokoju, podczas mobilizacyi i w wojnie.

Sprawy sądowe.

Zemsta kryminalisty.

Skład trybunału: przewodniczący: rad. Nowaczyński; wotanci: radca Łobaczewski, sekretarz Dołkowski; protokolant p. Ulanowski. Oskarżyciel publiczny: zastępca prok. p. Kalitowski. Obrońca: Dr Malec.

W dniu 9 grudnia 1887 r. przybył do Dołuszyc dwudziestotrzechletni wyrobnik, Wojciech Bereta, prosto z więzień krakowskich, gdzie odsiedział właśnie karę za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, i zamieszkał u matki swej, mieszkającej „komorą“ u Katarzyny Dziedzicowej. W cztery dni po jego przybyciu odbył się ślub Katarzyny Dziedzicowej z Józefem Tokarzem, a popołudniu sprowadzono muzykę do domu i jakiś czas przystojnie tańczono. Wojciech Bereta także na wesele zaproszony, jakby chcąc okazać wyższość swą nad gośćmi nieznającymi kryminału, tańczył w czapce i rozpychał zuchwale gości. Pan młody napomniał go i kazał mu zdjąć czapkę, bo w izbie są obrazy świętych, czem się Bereta tak obraził, że się porwał na Tokarza i uderzeniem w piersi wywrócił go na ziemię. Wtedy Tokarz kazał mu w przeciągu dni trzech wynieść się z domu Dziedzicowej, obecnie już Tokarzowej. Bereta opuścił izbę weselną odgrażając się: „popamięta on mnie, on jeszcze większym będzie dziadem jak ja!“ poszedł do izby matki i jadł kolacyę, przegradzając kęsy pogróżkami: „kto mi w pazury wlezie, to mnie popamięta!“ „ja tu już ostatni raz jem, bo mi lepiej bartek (chleb) u św. Michała (w więzieniu) smakuje!“ i t. p. Za chwilę wyszedł z domu; nieco później widziano go biegnącego ku budynkom dworskim, a równocześnie stanęła w płomieniach stodoła Dziedzicowej, obchodzącej właśnie powtórne śluby małżeńskie z Tokarzem. Mimo ratunku spłonęła stodoła do szczętu wraz z plonami, przez co Dziedzicowa poniosła szkodę na przeszło 800 złr., tem dotkliwszą, że jej nie asekurowała.

Podejrzenie padło oczywiście na Beretę, którego na drugi dzień znaleziono śpiącego w dworskiej stodole. Przyaresztowany przyznał się, że podpalił stodołę z zemsty za to, że mu się Tokarzowie kazali z domu wynosić, podając na uniewinnienie swe podpicie. Wszyscy jednak świadkowie zeznali, że Bereta nie był pijany, za czem też przemawia i całe jego późniejsze zachowanie się, jak szybka i pewna ucieczka do budynków dworskich i wejście do zamkniętej stodoły.

Pp. przysięgli uznali Beretę jednogłośnie winnym, a Trybunał zasądził go za zbrodnię podpalenia na 8 lat ciężkiego więzienia.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego **na Kleparzu.**

Kraków d. 13 kwietnia.

Podniesienie się cen zboża w Niemczech, jakie w ostatnim czasie nastąpiło, oddziałało przede wszystkiem na pszenicę transitową, lecz nie pozostało także bez wpływu na zboże krajowe. Na dzisiejszym targu ceny nie doznały wprawdzie rzeczywistej zwyżki, lecz ruch był wogóle dość ożywiony, a lepsze gatunki pszenicy i żyta były poszukiwane.

Płacono za pszenicę białą od 7·25 do 7·80 złr., za żółtą od 7·20 do 7·70 złr., za czerwoną od 7·25 do 7·75 złr.; za żyto od 5·30 do 5·80 złr.; za jęczmień od 5·— do 5·80 złr.; za owies od 5·25 do 5·75 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla dotkniętych powodzią nadesłali: p. Ritterschild 5 złr.: panie M. Jawornicka 5 złr. i Karolina M. 5 złr.

Dla nieszczęśliwych włościan dotkniętych powodzią w Galicyi zachodniej nadesłali: W. L. Z. 5 złr.; N. N. 6 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 13 kwietnia. Koło posłów polskich na wczorajszem posiedzeniu odrzuciło jednogłośnie wniosek Karola Lewakowskiego o przejście do porządku dziennego nad projektowaną ustawą o podatku od spirytusu i przystąpiło do obrad nad wnioskami swojej komisyi co do zmian w projektowanej ustawie. Przewidzieć można, że te wnioski komisyi przyjęte zostaną z pewną może modyfikacyą.

Wiedeń 13 kwietnia. (*S. K.*) Jak było do przewidzenia, nie sprawdza się wiadomość wczorajsza giełdowa o małżeństwie Battenberga za zezwoleniem ks. Bismarka, przeciwnie, tu panuje przekonanie, że niezbędność ks. Bismarka zwalczy wszystko i na razie utrzyma plac boju. Potwierdzać się to zdaje dzisiejsze doniesienie *Post*. Co się tyczy małżeństwa, mówią, że sam Battenberg nie chce, gdyż książę Wilhelm kazał go przestrzedz, że w razie małżeństwa będzie teraz zawziętym jego wrogiem, a potem wypędzi go. Opowiadają, że kanclerz dwa razy zniósł spokojnie obecność cesarzowej podczas konferencyi z cesarzem, a za trzecim razem, gdy weszła, zamilkł zupełnie, i w końcu oświadczył, że słowa nie powie, dopóki ona nie odejdzie. Cesarzowa po pierwszej konferencyi z kanclerzem w sprawie małżeństwa wyszła z niej w najwyższym stopniu rozgniewana. Podnoszą się ciągle skargi na afektacye angielszczyzny przez cesarzową i księżniczkę Wiktoryę, na ciągłe używanie języka angielskiego i wyrażenia: „u nas w Anglii.“ Cesarzowa miała już zabezpieczyć w szerokiej mierze swoją finansową przyszłość i to w kapitałach już złożonych w Anglii. Przerywanie snu cesarza ztąd pochodzi, że do jedynastu razy budzić go muszą w nocy, aby czyścić kanulę.

Wiedeń 13 kwiet. (*S. K.*) Artykuł wczorajszej *Nordd. Allg. Ztg* o przesileniu kanclerskiem zdradza pewne zakłopotanie i odznacza się brakiem ścisłej argumentacyi, a zawiłość jego i niejasność świadczą, że broni złej sprawy, choć może zwycięskiej. W to zaś, co twierdzi, iż małżeństwo Battenberga wywołałoby wojnę, nikt nie wierzy i nie uwierzy. Wczoraj do was telegrafowany artykuł *Journal de St. Petersbourg* był odpowiedzią na *Corresp. de l'Est*. Przyszedł on na razie w pomoc ks. Bismarkowi. Interwencya uczyniła kwestyę jeszcze draźliwszą wobec opinii publicznej niemieckiej, możnaby przypuścić, że podstępnie konflikt uczynić pragnął *Journal de St. Petersbourg* drastyczniejszym i zjadliwszym.

Wiedeń 13 kwietnia. Wczorajsze przedstawienie w pałacu ks. Liechtensteina świetnie wypadło. Cała arystokracya ponownie na nie przybyła; między wielu znakomitościami także minister hr. Kalnoky. Liczny był udział Polaków i Węgrów; między pierwszymi przedstawiciele tu obecni dziennikarstwa, również hr. Ludwik Wodzicki, Klaczko, hr. Edward Stadnicki, ks. Lubomirski, ks. Sanguszko, hrabina Mierowa. Księżnie Metternich i hr. Romanowej Potockiej wręczono niezliczoną liczbę bukietów z szarfami o barwach narodowych.

Po przedstawieniu zdjęto fotografię z końcowego obrazu lalek, najświetniej udanej części programu. — Dochód na rzecz Galicyi wynosi blisko dwa tysiące, które oddane zostały do rozporządzenia hr. Romanowej Potockiej.

Wiedeń 13 kwietnia. *N. Fr. Presse* przemawia do Polaków i wyłuszcza, że gabinet złożony z lewicy wcaleby nie naruszał praw Galicyi.

Berlin 13 kwietnia. Przesilenie kanclerskie jest tylko zawieszone. Akcya dworu okryta jest tajemnicą. Doniesienia w tej mierze są sprzeczne, ale zamiar małżeństwa ks. Battenberskiego z ks. Wiktoryą nie jest zaniechany. Tymczasem ks. Bismark normalnie funkcyonuje. Doniesienie, iż między cesarzem a ks. Bismarkiem porozumienie merytoryczne nastąpiło, jest przedwczesne.

Cesarzowi założono dłuższą kanulę.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13 kwietnia. Z Izby deputowanych. Rząd przedkłada projekt względem wyjątkowego powołania rezerwistów i rezerwistów zapasowych do czynnej służby podczas pokoju.

Minister skarbu, odpowiadając na interpelacyę Vitezicha względem nieprawidłowości przy sprzedawaniu soli w okręgu Mitterburg, powołuje się na rozporządzenie cesarskie z 1852 r., według którego władze postępują.

Na interpelacyę Fürnkranza oświadcza minister skarbu, iż rząd nie może zaniechać wydzierżawiania podatku konsumcyjnego od mięsa i wina po wsiach, ponieważ pobór tego podatku w własnym zarządzie byłby zbyt kosztowny, zresztą wydzierżawienie tylko wtedy się praktykuje, jeżeli nie da się przeprowadzić odpowiedniego układu.

Na interpelacyę Wrabetza względem ostęplowania zagranicznych weksli przez wiedeńskie filie urzędu pocztowego, oświadcza minister skarbu, iż już przed wniesieniem interpelacyi dochodzenia odnośne zarządził.

Przewodniczący komisyi podatkowej oświadcza na zapytanie, iż komisya będzie jutro rozpatrywała ustawę o odpisywaniu podatków z powodu szkód elementarnych.

W szczegółowej dyskusyi nad zmianą ordynacyi wyborczej w tyrolskiej wielkiej własności odrzucono 111 przeciw 92 głosom wniosek Wildauera, aby Bozen ustanowić jako jedyne miejsce wyborcze i przyjęto § 8 według wniosku komisyi, ustanawiającego trzy miejsca wyborcze: Insbruk, Bozen i Trydent. Następnie przyjęto i resztę paragrafów ustawy.

Przy obradach nad wnioskiem względem tańszego przewożenia robotników przez koleje przyjęto znaczną większością głosów rezolucyę referenta Richtera wzywającą ministra handlu do poczynienia zarządzeń, iżby robotnicy od kolei prywatnych otrzymali te same ułatwienia, jakie mają na kolejach państwowych, iżby wprowadzono w życie osobne pociągi dla robotników i żeby karty jazdy od robotników były wolne od należytości.

Wiedeń 13 kwietnia. Dzisiaj wniesione w Izbie przedłożenie wojskowe postanawia, że żołnierze pierwszego roku rezerwy i trzech najmłodszych lat asenterunkowych rezerwy zapasowej, mogą być w razie, jeżeliby szczególne stosunki tego wymagały, na czas nieodzownej potrzeby na rozkaz Cesarza powołani do czynnej służby, jednakowoż tak długo mogą być oni w czynnej służbie trzymani, jak długo do wyżej wspomnianych lat należą.

Od powołania do czynnej służby są wykluczeni wszyscy ci, którzy z powodów zasługujących na uwzględnienie zostali uwolnieni od czynnej służby lub przydzieleni do rezerwy zapasowej.

Powołani do czynnej służby rezerwiści przynajmniej na czas 2 miesięcy, zostają uwolnieni od dalszych ćwiczeń, jak długo do rezerwy należą. Ustawa ma obowiązywać od dnia ogłoszenia.

Budapeszt 13 kwietnia. Komisya finansowa obradowała nad projektem opodatkowania spirytusu. Tisza podniósł cel przedłożenia, a mianowicie potrzebę zwiększenia przychodów państwa i zapewnienia produkcyi spirytusu. Na podstawie badań ankiety przyjęto projektowany system jako najbardziej odpowiedni. Rząd nie mógłby się zgodzić na zmianę organicznych postanowień względem stopy podatkowej i sumy kontyngentowej. Byłoby do życzenia, iżby ilość reszty poprawek była ile możności jak najmniejszą. Po dłuższej dyskusyi przyjęto przedłożenie w ogólności. Dzień, w którym ma być przeprowadzoną dyskusya szczegółowa, oznaczy prezes komisyi w porozumieniu z Tiszą.

Berlin 13 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: U cesarza zaszła potrzeba zmienienia kanuli wskutek zwężenia kanału oddechowego. Nową kanulę założył wczoraj Bergman. Ogólny stan zdrowia cesarza wskutek tego nie ucierpiał, jednakowoż resztę dnia pozostał cesarz w łóżku.

Kolonia 13go kwietnia. *Koeln. Ztg* donosi z Berlina: Rozmowa ks. Bismarka z cesarzową i wczorajszy raport ks. Bismarka u cesarza miały, jak zapewniają dobrze poinformowane źródła, ten skutek, iż przesilenie kanclerskie obecnie wstąpiło w stadium pewnego zawieszenia. Zaostrzenie tego przesilenia przynajmniej na najbliższy czas jest wykluczone.

Paryż 13go kwietnia. Deputowani Laguerre, Vergoni, Susini, Laur, Leherisse i Michelin wystosowali manifest do wyborców departamentu Nord. W manifeście tym występują oni przeciw użyciu środków policyjnych i innych manewrów ze strony rządu, co wszystko ma przeszkodzić wybraniu Boulangera. Manifest zawiera dalej oświadczenie, iż Boulanger jest republikaninem i wejdzie do parlamentu, aby przeprowadzić program prawdziwie demokratycznych reform i bronić Francyi i rzeczypospolitej.

Jakiś obłąkany człowiek strzelił trzy razy z rewolweru do krat pałacu elizejskiego. Gdy go uwięziono, oświadczył, iż chciał zwrócić uwagę Carnota na smutne swe położenie.

Paryż 13 kwietnia. Zgromadzenia w Maubeuge, Tourcoing, Armentieres oświadczyły się za kandydaturą Boulangera.

Republique Française widzi w agitacyi boulangerowskiej zamach na konstytucyę, wskutek czego rząd będzie musiał zaproponować środki prawne w celu obrony rzeczypospolitej.

Kursa. Wiedeń 13go kwietnia. 2 g. 30 min. popoł. — **Renta austr. papierowa opod.** 78 35 — **Renta austr. srebrna opod.** 80 70. — **Renta 4% złota austr.** 110 70 — **5% Renta austr. papier. nieopodat.** 93 05. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 865·—. — **Akcye kredytowe** 270·30. — **Londyn** 126 85 — **Napoleony** 10·04—. — **Dukaty** 5 97—. **Marki** 62·32½ — **5% Renta węg. papier.** —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 kwietnia.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	105 —	106 —
Marki niemieckie	62 10	62 60
Dukat ważny	5 95	6 04
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 33	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 —	78 90
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 25	102 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	87 50	89 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 —	91 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	91 75	92 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 —	88 50
4½% „ „ „ „ „ „	92 25	93 50
5% „ „ „ „ „ „	99 50	100 40
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	99 —	100 --
5% „ „ „ „ „ „ „ niepr.	96 —	97 —
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	83 —	90 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	-- —	— —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	88 —	93 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 —	50 50
5% „ „ „ „ „ „ „	— -	— —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	194 50	195 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	214 50	216 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	270 —	280 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 -
„ „ Stanisławowa	— —	35
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	[illegible]8
„ „ węgier. „ „	11 2[illegible]	12 —

Wiedeń 12 kwietnia.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	78 35	78 5[illegible]
4⅕% „ srebrna	80 65	80 85
4% „ złota	110 75	110 9[illegible]
5% „ papier. nieop.	93 05	93 2[illegible]
$3^{8}/_{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 5[illegible]	131 2[illegible]
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	132 60	133 -
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 —	139 -
„ „ 1864 „ 100 „	166 —	166 50
„ „ 1864 „ 50 „	166 -	166 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 40	151 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	110 25	111 -
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	101 —	102 -
Galicyjskie „ „	101 80	102 -
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— -	— -
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 -	104 50
Węgierskie „ „	104 4	104 90
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 4	104 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	103 -	103 2[illegible]
Boden-Credit austryackie . . 80 „	238 —	238 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	270 10	270 30
„ Bank węgierski . . . 200 „	272 —	272 50
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	174 —	175 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	510 —	518 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	863 —	865 —
Unionbank . . . . . . 200 „	191	191 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	148 25	148 75
Wied. Bankverein . . . . 100 „	87 —	87 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	174 50	175 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	359 —	361 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2467	2472
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	194 80	195 2
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	140 —	140 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	215 —	216 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	157 50	158 -
„ „ Lit. B. . 200 „ „	160 5	160 75
Rudolfa . . . . . 200 „ „	180 75	181 25
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	171 50	172 5
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	221 —	221 2[illegible]
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	76 —	76 2
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 --	252 -
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 25	161 75
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	156 50	157 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	159 50	160 -
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 20	127 8
4½% „ „ „ papier. . 50 lat	101 30	101 9[illegible]
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 —	102 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	-- -	— -
7% Listy dłużne „ . 20 „	88 —	93 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	83 —	90 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 50	93
5% „ „ „ „ „	99 80	— -
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 8[illegible]	— —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 90	— -
4½% „ „ „ „ 52 lat	92 40	92 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	91 15	92 —
5% „ „ Hipot. „ prem.	99 -	99 25
5% „ „ „ „ 40 lat	96 —	96 5[illegible]
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	101 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	101 75	— —
4% „ Banku Hip. prem. . . .	103 50	104 --
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	97 —	97 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 50	101 5
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	100 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108	108 50
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 —	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	98 40	99 —
„ Jarosław 300 „ „	96 80	97 40
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 9	80 30
„ nieop. „ „ „	88 —	88 2[illegible]
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	107 20	107 70
„ „ Lit. B 200 „ „	104 30	104 8
„ „ E. 1874 200 m.	134 —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 50	125 —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	90 —	90 50
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	98 3	93 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	202	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 75	144 2
„ „ złot. 200 złr. 5%	127 -	— -
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 —	104 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 —	98 50
„ „ „ II Em. . 200 „ „	96 50	97 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	95 40	97 —
„ „ złotem . . 200 „ „	127 50	128 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	118 —	— -
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	132 —	132 25
„ Węgierskie . . „ 100	123 —	123 75
„ Tureckie . . . fr. 400	19 --	19 25
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 80
Kredytowe . . . . . . „ 100	181 25	181 75
Clary . . . . „ 42	53 —	55 —
$3^{8}/_{10}$% Donau-Dampfsch. . „ 105	117 50	118 50
Insbruku . . . . „ 20	23 --	— —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	28 75	29 75
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 —	20 —
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	55 50	— —
Palffy . . . . „ 42	51 75	— —
Czerwonego Krzyża austr. . „ 10	17 25	17 60
„ „ węgier. . „ 5	11 30	11 60
Rudolfa . . . . „ 10	20 --	21 —
Salma . . . . „ 42	62 75	— —
Salzburskie . . . . . . „ 20	24 25	24 75
St. Genois . . . . . . „ 42	60 50	61 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	— --	35 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 50	139 —
4% „ . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	40 70	41 —
Windischgrätza . . . . „ 21	49 —	50 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20-frankówki	10 03	10 05
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie	12 65	12 70
Liry tureckie złote	11 39	11 41
Marki niemieckie za 100 marek	62 30	62 37
Rubel papierowy za 100 rubli	105 —	105 25

Lwów 11 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	279 —	284 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 50	100 60
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 50	100 60
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 —	92 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	100 75	102 --
4½% „ pożyczki krajowej	88 —	89 50

Warszawa 12 kwietnia.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne I ser.	100	55	100	95
„ „ „ V „	99	85	100	15
4% Listy likwidacyjne	89	90	90	40
5% „ warszawskie I ser.	99	50	100	—
„ „ „ III „	98	15	98	50
„ „ „ IV „	98	—	98	35
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

[849]

Ś. p.

KONSTANCYA z DOBRZAŃSKICH

Krzyczkowska,

żona byłego Oficera Wojsk Polskich Ignacego Krzyczkowskiego, Właściciela dóbr Sarny,

przeżywszy lat 66, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie dnia 1go kwietnia 1888 r. we wsi Sarny, powiecie Garwolińskim.

Cześć Jej pamięci!

Podziękowanie.

Złamane ciężką boleścią po śmierci nieodżałowanego brata naszego ś. p. ***Adama Żychonia***, przesyłamy niniejszem: Przewielebnemu Duchowieństwu — mianowicie: JWielmożnym XX. Kanonikom Józefczykowi i Centowi, Wielebnym XX. Piwowońskiemu i Nowakowi, Sławetnym Cechom krakowskim, Zacnemu Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół", Szanownemu Panu Wdowiszewskiemu, urzędnikowi budownictwa miejskiego, Przyjaciołom i Kolegom ś. p. Zmarłego, Robotnikom z fabryki — oraz Wszystkim, którzy wzięli serdeczny udział w żałobnym obchodzie — szczere „Bóg zapłać"! (911)

Siostry Zmarłego.

Starsza i poważna kobieta

z pewnem wykształceniem, a znająca się na kobiecem gospodarstwie wiejskiem — **może znaleźć na wsi natychmiast pomieszczenie pod korzystnemi warunkami** — Bliższa wiadomość u stróża domu przy ul. Krupniczej pod Nr. 13. (850 1-2)

BICYKL

mało używany, jest tanio do sprzedania. — Wiadomości udzieli *Franciszek Nowiński* w Krakowie przy ul. Kolejowej Nr. 15, I. piętro. (873-1-4)

W zamkowych Łańcuckich ogrodach

znajduje się **20,000 krzaków bukszpanu,** który częściowo lub hurtem po cenach przystępnych jest do nabycia. [842 1-10]

Zarząd ogrodów zamkowych w Łańcucie.

Kto dostarcza grubosiekanych najlepszych

krakowskich kiełbas?

Oferty z podaniem ceny pod znak. **„Z. 571"** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** (892-1 2)

Pewny zarobek!

Każdy pilny mężczyzna może zarobić dziennie bez kapitału 5 do 10 złr. w sposób zupełnie uczciwy i rzetelny, przez objęcie ***zyskownego zastępstwa.*** — Także jako ***poboczny zarobek*** dla ***każdego odpowiednie.*** ***Ajenci*** będą przyjęci ***we wszystkich miastach i miejscowościach*** monarchii za ***wysoką prowizyą.*** — Oferty przyjmuje ***kaufm. Kanzlei „La Confidentia" in Budapest.*** (890 1-3)

600

mocnych prześcieradeł

w doskonałym gatunku, 4 łokcie długości, 2¾ łokci szerokości, sztuka po 1 złr. 25 c. rozsyła za zaliczką jak długo zapas starczy (803 5-10)

skład fabryczny bielizny, płócien i towarów dzierganych

M. SCHÖNFELD w Pradze (w Czechach), I., Eisengasse Nr. 6.

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego Redyka i Wiszniewskiego. [122-14-]

Karbolineum Avenarius.

Najpiękniejsza i najtańsza powłoka na wszelkie przedmioty drewniane wystawione na wpływy powietrza jak: płoty, szopy, wozy gospodarcze, sprzęty i. t. p. w kolorze orzechowym.

Ochrona przeciw wilgoci, ciągła trwałość dla dachów gątowych, młynów, tartaków i budowli wodnych. Każdy najemnik może wykonać powłokę. Flaszki na próbę około 5 kilo opłatnie do każdej stacyi pocztowej 1 złr. 80 cnt. Prospekta i deszczułki powleczone darmo i opłatnie.

Fabryka karbolineum Amstetten (D. Austr.)

Avenarius & Schranzhofer,

centralne biuro w Wiedniu, III. Hauptstr. 84. (478-3-16)

WYDAWNICTWO

Maurycego Orgelbranda w Warszawie.

HISTORYA LITERATURY POLSKIEJ

na tle dziejów narodu skreślona

przez

Maryana Dubieckiego.

Autor z wielu dzieł i artykułów poważnych znany, składa nowy dowód pracy poważnej, samodzielnej, na długich studyach opartej, w wykładzie obrazowym, jasnym, potoczystym, **przystępnym dla wszystkich.** — Czytelnicy przekonają się (jak już pewne kółko prawdziwych znawców z rękopismu się przekonało), że często bardzo Autor umiał wprowadzić do opowiadania rzeczy całkiem nowe, przez poprzedników pominięte, a temsamem dzieło to więcej zajmującem uczynił i pracę swoją nie na kompilatorstwie, lecz na własnych studyach oparł, i wypowiada zdania ze spokojem, wolne od wszelkiej stronności.

Historya Literatury Polskiej Maryana Dubieckiego będzie jednem z dzieł, których **braknąć nie powinno w żadnej rodzinie, w żadnej bibliotece,** choćby najskromniejszej. Ażeby zaś uprzystępnić jej nabycie, **Historya Literatury wychodzi zeszytami, drogą prenumeraty.**

Dzieło całe składać się będzie z 2-ch obszernych tomów, objętości mniej więcej 60 arkuszy druku, formatu in 8o. Cena zeszytu z 5 ark. druku czyli 80 str. złożonego, 50 kop.; z przesyłką pocztową 60 kop. Przy odebraniu pierwszego zeszytu płaci się i za ostatni, który wydany będzie bez osobnej dopłaty. Z prowincyi najdogodniej nadsyłać na 6 zeszytów rs. 3 kop. 60, lub na 12 zesz. rs. 7 kop. 20; wysyłać się zaś będą po 2 zeszyty razem. Pierwsze 3 zeszyty już wyszły, dalsze w odstępach miesięcznych wychodzić będą. (829-2-2)

AGRONOM

liczący 29 lat, kawaler, wolny od wojska, teoretycznie w zawodzie gospodarczym wykształcony, obeznany z chowem bydła, gospodarstwem nabiałowem, uprawą buraków cukrowych, gorzelnictwem — po odbytej siedmioletniej praktyce w słynnych gospodarstwach w Galicyi i w dobrach arcyks. Albrechta na Szlązku — poszukuje posady zarządcy większego majątku od 1 lipca b. r. Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem: Wny *J. Zaplatalski* w Krakowie, Rynek główny. (864-2 3)

Niema już bolu zębów!

przy używaniu słynnej w świecie i prawdziwej c. k. nadwornego dentysty

Dr. Poppa anaterynowej wody do ust

jako prezerwatywa przeciw wszelkim chorobom zębów i ust jako uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi i niezbędna przy używaniu wód mineralnych — która w połączeniu z

Dr. Poppa proszkiem do zębów lub pastą do zębów

zawsze zęby zdrowo i pięknie utrzymuje.

Dr. Poppa plomba zębowa

do wypełniania zarazem dziurawych zębów.

Dr. Poppa mydło ziołowe

przeciw wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju i znakomite do kąpieli.

Cena: Anaterynowa woda do ust 50 c., 1 złr., 1 złr. 40 c. Anaterynowa pasta do zębów w słoikach 1 złr. 22 c. Aromatyczna pasta do zębów po 35 c. Proszek do zębów 63 cnt. Plomba do zębów 1 złr. Mydło ziołowe 30 ct.

Ostrzega się najusilniej przed zakupnem fałszowanej anaterynowej wody do ust, która wedle rozbioru zawiera po największej części przymieszki zdrowiu szkodliwe.

Główny skład: w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 2.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i parfumeryach. (835-2-23)

W. Karol Hirsch i Syn

hurtowny Handel nasion w Opawie w Szlązku austr.

polecają do uprawy wiosennej jaknajlepiej swój wielki dobrze zaopatrzony skład **wolnej od kanianki:**

koniczyny czerwonej najlepszej styryjskiej,
koniczyny czerwonej szląskiej górskiej, 100 kilogramów 46 złr.
lucerny najlepszej francuskiej.
koniczyny mięszanej szwedzkiej, **koniczyny białej,**
esparcety, seradelli, łubinu,
rajgrasów: angielskiego, szockiego, francuskiego i włoskiego,
tymotki, psiej trawy kupkowej,
trawy miodowej (holcus lanatus),
nasiona buraków pastewnych prawdziwych kwedlinburgskich,
koński ząb prawdziwy amerykański,
rygskie i parnawskie nasienie lnu w beczkach,
jęczmień proboszczowski i **owies proboszczowski,**
nasienie świerkowe i **modrzewiowe** świeże, (702-4-10)
nasienie białej i **czerwon. sosny** świeże,
Portland cement i **wapno hidraulicz.,**
gips sztukateryjny i **papę dachową,**
gips nawozowy mielony, pruski, szląski,
mąkę kościaną i **superfosfaty** do nawozu.

Cenniki na żądanie darmo.

Powyższa firma kupuje także każdej chwili nasienie tymotki i najlepszych koniczów.

MAGAZYN KAPELUSZY, STROJÓW i KONFEKCYJ DAMSKICH JULII DREBSZAKOWEJ i FRANCISZKI LITWIŃSKIEJ

w Krakowie, Rynek gł. L. 5, II. piętro (róg ul. Siennej),

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres powyższy wchodzące, ręcząc za staranne i gustowne wykończenie i umiarkowaną cenę. — Polecamy się zatem łaskawym względom Szanownych Pań. (871-1-4)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CHles FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

[608 29-]

FABRYKA PARASOLI I PARASOLEK, istniejąca od lat 40-tu,

C. RIMLERA

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 12,

poleca swój magazyn, zaopatrzony na sezon wiosenny i letni w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych

Parasoli i Parasolek.

Pokrycia, naprawy i zamówienia uskutecznia w jak najkrótszym czasie.

Obstalunki zamiejscowe odwrotną pocztą. (715 9 10)

Wielki skład lasek spacerowych.

Ceny fabryczne.

150,000 CHORYCH WYLECZYŁO się z Katarow, Kaszli, Bezsenności, Kryzys Nerwowych prze użycie **SYROPU Dra FORGET**. Wymagać adressu jaki się znajduje obok.

36 Rue Vivienne CHABLE PARIS

200,000 OSOB WYLECZONE zostały z Rzeżączek, Upławów, Wyczerpania Organizmu, Niepowściągliwości Uryny, przez użycie **CYTRYNIANU ZELAZA Dra CHABLE**. Wymagać adressu w Paryżu jak wskazano obok.

W Krakowie do nabycia w aptekach: pp. Redyka, Trauczyńskiego i Wiszniewskiego. [82-17-]

Zarząd fabryki wyrobów glinianych i cegielni parowej Maurycego Barucha

w ŁAGIEWNIKACH pod KRAKOWEM,

zawiadamia P. T. inżynierów, budowniczych, architektów i właścicieli domów, że zaopatrzył skład we wyborowe **piece** kaflowe kolorowe i białe, kominki i kuchnie własnego wyrobu. — Staraniem zarządu będzie: przez dokładne i praktyczne ustawianie pieców przez zdolnych i doświadczonych zdunów i punktualną dostawę, usunąć powód sprowadzania kafli z po za granicy kraju naszego. (822-3-12)

Zamówienia na cegłę: maszynową, ręczną, formową, dachówkę, dreny i cegłę ogniotrwałą, przyjmuje kantor fabryczny przy młynach parowych w Podgórzu. **Zarząd.**

KAROL MAYER, wywóz kawy i herbaty w Hamburgu,

poszukuje zdolnych **ajentów** i podróżnych dla sprzedaży **kawy** i **herbaty** za **wysoką prowizyą** lub **stałą pensyą.** (888-2-2)

DLA NIEDOKREWNYCH.

Żelazista konserwa peptonowa,

VÉDJEGY SCHUTZMARKE

która mimo, iż posiada obficie działające środki, tworzy smaczną i nader wzmacniającą łakoć, jest szczególniej polecenia godną w **znużeniu, niedokrewności, blednicy, migrenie, bezsenności, trawieniu złem, nerwowem rozdrażnieniu.** Do zażywania dziennie 2 sztuki.

Cena pudełka 90 cnt.

Żelazisłe pastylki fosforowe,

VÉDJEGY. SCHUTZMARKE

nadzwyczaj wzmacniające przyjemne w smaku cukierki, znakomicie działają u dzieci dotkniętych angielską chorobą zołzami, niedokrewnością, wogóle u słabych dzieci. — Następnie w **nerwowem znużeniu, bezsenności, poceniu, kurczach gardła.** Do zażywania dziennie 2 sztuki.

Małe pudełko składające się z 10ciu pastylek 50 cnt., duże pudełko składające się z 20 pastylek 90 cnt.

Do nabycia w każdej aptece i u wynalazcy, adres: **Apoth. Karl Hazslinszky, Budapest, VIII., Sándortér 8.** — Ze znakomitym skutkiem wypróbowane przez profesorów uniwers. Dra Jana Bokaya, Dra Franciszka Tordaya, tudzież w kilku lecznicach, o czem wystawiono pochwalne świadectwa. Lekarstwa te zbadano także urzędowo i zaopatrzono moim znakiem ochronnym. (656 5 5)

Franciszka Christopha

lakier połyskowy DO ZAPUSZCZANIA PODŁOGI

bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłogi jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania i ma** natychmiast (bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi,** jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczanie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego,** zawierającego w sobie delikatną farbę żółto brunatną, przeto każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty — albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecież sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje Dom handlowy pod firmą

Stanisław Feintuch w Krakowie, w Rynku pod Nr. 6,

gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisy używania dostać i zamówienia na prowincyę uczynić można. (510 6 10

W **Jaworznie:** Teodor Dendera; — w **Wadowicach:** Seweryn Kurowski aptekarz; — w **Wieliczce:** L. Windakiewicz.

Franciszek Christoph w Pradze,

wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru na podłogi.

Seigel pigułki przeczyszczające.

Najlepszy środek przeciw zatkaniu i ospałości wątroby.

Pigułki te nie pogarszają — jak wiele innych lekarstw — stanu chorego, zanim się czuje zdrowszym. Ich skutek jest, jakkolwiek łagodny, jednak zupełny i bez nieprzyjemnych następstw, jak mdłości, bóle brzucha itp. — Seigla pigułki przeczyszczające są najlepszym dotychczas wynalezionym środkiem, gdyż czyszczą kiszki z wszelkich pierwiastków i zostawiają wnętrzności w zdrowym stanie. Jestto najlepszy istniejący środek przeciw niszczeniu naszego życia — niestrawności i ospałości wątroby. Pigułki te są środkiem zapobiegającym przeciw febrom i wszelkim innym chorobom, ponieważ usuwają wszelkie trujące pierwiastki z kiszek. Działają szybko, a jednak łagodnie bez sprawiania jakichkolwiek bolów. — Kto ma silny nieżyt i zagrożony jest febrą, czuje bole w głowie, krzyżach lub członkach, temu Seigla pigułki przeczyszczające usuną nieżyt i febrę. — Obłożony język ze słonym smakiem pochodzi z szkodliwych pierwiastków w żołądku. Kilka pudełek Seigla pigułek przeczyszczających wyczyści żołądek, usunie zły smak i przywróci apetyt, z którym powraca także zdrowie, często sprawiają na pół zgniłe pierwiastki pożywienia wymioty, nudności i biegunkę. Jeżeli kiszki uwolnione będą od tych nieczystości dawką Seigla pigułek przeczyszczających, wtedy nikną te niemiłe skutki, a zdrowie zostaje przywrócone. — Seigla pigułki przeczyszczające brane przed zasypianiem zapobiegają — bez przerywania snu — skutkom powstającym ze zbytniego jedzenia i picia. — Cena pudełka Seigla pigułek przeczyszczających 50 centów. — Do nabycia tylko w podłużnych pudełeczkach we wszystkich aptekach Austryi - Węgier.

Riedlingsdorf pod Pinkafeld, 5 października 1887 r. Szanowny Panie! Jestto rzeczywiście dziwnie, że wyciąg Shäkera wywiera taki skutek. Wynurzam najszczersze podziękowanie. Proszę przysłać najśpieszniej 1 flaszkę wyciągu i jedno pudełko pigułek za zaliczką.

Józef Schranz.

Sternhof pod Czeską Trzebawą, 7 października 1885. - Szanowny Panie! Przysłany mi wyciąg Shäkera już zażyłem i przekonałem się o jego dobroci, gdyż skutek na moją zastarzałą chorobę nerwową był wybornym. Proszę przysłać odwrotnie za zaliczką jeszcze jedną flaszkę.

(163) Z szacunkiem **Alojzy Kaplan,** gospod.

Właściciel: A. J. WHITE, Limited, 35 Farringdon Road, London.

Główny skład i centralna rozsyłka „Seigla pigułek": Jan Nep. Harna, Apotheke „zum goldenen „Löwen" in Kremsier (Mähren).

Egzaminow. ogrodniczka Fröblowska,

Niemka, katoliczka, muzykalna, mogąca udzielać także początków francusk. i angielskiego, poszukuje od 15 kwietnia posady o ile można na wsi. Łaskawe oferty pod adresem: **Toni Kalla, Gleiwitz, Kirchplatz.** (855-2-3)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [677-75-]

M. Beyer i Spół. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

FRANTIC

angielski, pełnej krwi, od Kettledrum z Freekirk, urodzony 1875 r., czarno-brunatny, dobrze idący i zdatny jako koń wyścigowy, jest tanio do sprzedania. — Frantic jest znakomitym ogierem i odpowiednim także pod wierzch, gdyż jest bezwzględnie łagodnym i spokojnym. Wiadomości udziela książ. pszczyński dyrektor stadniny **Bahlcke w Pszczynie** (Pless Pr. Schl.) (857-2-3)

On cherche une bonne

française pour deux enfants. S'adresser rue Szewska 10, au second. (866-2-2)

Poszukuje się ekspedytora

oraz **telegrafisty** do urzędu pocztowego w **Rabce.** (868-2-3)

Poszukuje się mieszkania

na miesiące lipiec, sierpień, wrzesień, w danym razie październik, składającego się z 3—4 pokoi, kuchni i o ile można stajni na trzy konie tudzież wozowni. — Oferty pod **„Mieszkanie"** przyjmuje *Administracya „Czasu".* (867-2-4)

Trawę miodową

(holcus lanatus)

własnej produkcyi, świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż, p. Łapanów,** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy zakupnie naraz 10 korcy, jedynasty dodaje się bezpłatnie. Należy wprost adresować, gdyż Zarząd nie utrzymuje składów.

Sprzedaje również konicz szwedzki, 100 kilo wraz z workiem po 32 złr., ziarno świeże, piękne i bez kanianki. (431-13 15)

Röslera woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania** i **czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (502-7-)

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną. Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem oryentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziubata i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [846-48]

FRANCISZEK TITL

skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych

*w **BERNIE** (Morawa) Grosser Platz Nr. 19,*

poleca swój wyborowy skład na każdą porę roku, jakoteż sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa, jakoteż dla urzędów lasowych, straży ogniowych i t. d. — Wzory bezpłatnie. (565-11-25)

Skład założony w roku 1842.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa

8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (421-63-)

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*